

LECHOSŁAW JOCZ

Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim

## OPOZYCJA \*/u/ : \*/u:/ W GWARZE JASTARNI

## 1. Wstęp

Po powstaniu kaszubskiego szwa jedynym kontekstem kontrastu pomiędzy krótkim i długim *u* stała się pozycja po spółgłoskach peryferyjnych (labialnych i welarnych) oraz w nagłosie (ew. po protetycznym [w]), gdzie do rozwoju tej nowej samogłoski nie doszło (Stieber 1962: 84). Pomimo takich ograniczeń dystrybucyjnych oraz niekorzystnych warunków fonetycznych (samogłoski wysokie jako inherentnie najkrótsze zatracają zwykle jako pierwsze opozycje kwantytatywne), to właśnie para \*/u, u:/ wraz z \*/i, i:/ utrzymała opozycję długości najdłużej (co najmniej aż do początku 20 wieku), podczas gdy u wszystkich pozostałych samogłosek przekształciła się ona całkowicie w opozycję barwy (Stieber 1962: 84). Różnica jakościowa istniała również pomiędzy krótkim i długim *u*, pierwotnie miała ona jednak charakter czysto fonetyczny, towarzyszący istotnej fonologicznie opozycji kwantytatywnej<sup>1</sup>. Starsze opisy poświadczają zachowanie się opozycji, wyrażanej zarówno przez barwę, jak i długość na przełomie XIX i XX wieku (Bronisch 1896: 58; Lorentz 1925: 66). Nowsze opracowania fonetyczno-fonologiczne gwar kaszubskich implicytnie lub eksplicytnie stwierdzają całkowity zanik opozycji pomiędzy dawnym krótkim \*/u/ a długim \*/u:/. Bogactwo wariantów u przyjmowanego tu „zbiorczego” fonemu /u/ rozpatrywane jest w kategoriach całkowicie losowej dystrybucji (wtórnych) alofonów swobodnych (Stieber 1951 503–504; Stieber 1957: 363; Topolińska 1969: 83, 90, 91). Na

<sup>1</sup> Pozwolę tu sobie na marginesie na krótką uwagę o charakterze bardziej ogólnym. W polonistyce bardzo rozpowszechnione jest przekonanie, że opozycje \*/i/ : \*/i:/ i /u/ : \*/u:/ w polszczyźnie zanikły (bez śladu) dlatego, że \*/i:, u:/ jako samogłoski już maksymalnie wysokie nie mogły ulec dalszemu podwyższeniu, co uniemożliwiało jakoby różnicowanie pod względem barwy krótkich i długich członów tych opozycji. Wniosek nie wynika tu jednak w żaden sposób z wyjściowej przesłanki. Różnicowanie barwy mogło przecież odbyć się poprzez centralizację krótkich członów opozycji. Najbliższą paralelę stanowi tu kaszubskie szwa (jak i różnicowanie barwy omówione w niniejszym artykule), a nieco dalszą prasłowiańskie jery. Podobnie różnicuje się w języku czeskim długie i krótkie *i*. Taki wzorzec różnicowania barwy krótkich i długich samogłosek wysokich jest zresztą bardzo rozpowszechniony, wymienić tu można choćby język niemiecki czy angielski. Dlaczego do takiego rozwoju w polszczyźnie nie doszło, to już zupełnie inne pytanie.

owo bogactwo składają się przy tym artykulacje kontynuujące niegdysiejsze barwy typowe dla długości i krótkości (np. monoftongi typu [y, u] wobec dyftongów typu [uə, uɨ]). Dawnej opozycji \*/u/ : \*/u:/ nie uwzględnia również kaszubska ortografia (np. *kùpic* z \*/u/ i *kùpiã* z \*/u:/). Z racji na to, że opisy negujące istnienie tej opozycji w sposób eksplicytny są bardzo lakoniczne i nie przedstawiają właściwie żadnych dowodów, a te przeczące jej w sposób implicytny zawierają pewne nieścisłości (o czym obszernie niżej), uznałem, że koniecznie należy sprawdzić rzecz w terenie. W niniejszym artykule przedstawiam sytuację w Jastarni (wraz z dawnym Borem).

Równoległym problemem badawczym, który chcę tu tylko zasygnalizować, jest opozycja \*/i/ : \*/i:/, ograniczona po powstaniu kaszubskiego szwa do pozycji po spółgłoskach miękkich. W moim materiale z Jastarni nie sposób jednak stwierdzić najmniejszego nawet śladu tej opozycji. Tym niemniej jest ona nadal bardzo dobrze zachowana na znacznym obszarze dialektu byłackiego, w tym w sąsiedniej Kuźnicy i Chałupach. Kwestię tę omówię obszernie w odrębnym studium.

Podstawę materiałową niniejszego artykułu stanowią nagrania przeprowadzone przeze mnie w Jastarni we wrześniu 2016 roku oraz w kwietniu i grudniu 2017 roku. Głównym elementem nagrań były tłumaczenia przygotowanych z góry i czytanych przeze mnie na głos zdań w języku polskim na miejscową gwarę. Zdania te zaczerpnąłem z opracowań Zuzanny Topolińskiej (1967a, 1967b, 1969), dodając około stu nowych, zainspirowanych pracą Gotthelfa Bronischa (1896) oraz własnymi doświadczeniami z badań nad fonetyką i fonologią gwar kaszubskich (dość licznych uzupełnień, istotnych zresztą dla niniejszego artykułu, dokonałem już w trakcie badań). Łącznie zdań tych było około 400. Poza tym w czasie nagrań, gdy natrafiłem na jakąś ciekawostkę, formułowałem na żywo pytania dodatkowe (czasami więc rzeczywista liczba pytań zadana konkretnemu informatorowi przekracza 500). Oprócz tego w miarę chęci i możliwości informatorów prosiłem ich o swobodne wypowiedzi, pytając głównie o czasy ich dzieciństwa, zajęcia typowe dla danego regionu (np. rybołówstwo) oraz tradycje (tego typu materiałem – niekiedy obszerniejszym niż nagranie samych odpowiedzi na kwestionariusz – dysponuję od większości informatorów). Tę część wywiadu prowadziłem po kaszubsku, używając centralnokaszubskiej gwary sierakowicko-gowidlińskiej. Łącznie udokumentowałem w ten sposób 16 idiolektów. Oprócz tego opracowałem dwa nagrania swobodnych monologów, udostępnione mi przez Macieja Bandura. Wnioski opieram więc na materiale od 18 rodzimych użytkowników obu płci i w różnym wieku (dokładniej jest to 9 kobiet i 9 mężczyzn, średni rok urodzenia to 1948, przy czym najstarszy informator urodził się w roku 1926, a najmłodszy w 1977). Łączny czas czystych wypowiedzi informatorów wynosi około 8 godzin. Wszystkie nagrania zostały pocięte na frazy i zdania (łącznie jest ich niemal 16.000), a nazwą każdego pojedynczego pliku jest treść wypowiedzi informatora w uproszczonej transkrypcji opartej na pisowni kaszubskiej. Tak skonstruowany korpus dźwiękowy pozwala na łatwe wyszukiwanie interesujących dźwięków i połączeń.

W niniejszym artykule używam standardowej transkrypcji IPA. Koniecznych jest tu kilka drobnych uwag. Litery [s, z, tɕ, dz] odpowiadają polskim *sz, ż, cz, dż*, znaki [ʃ, ʒ, tʃ, dʒ] symbolizują zaś spółgłoski mniej lub bardziej wyraźnie zmiękczone. Afrykaty oznaczam za pomocą kombinacji typu [ts], w przypadku połączeń zwartej ze szczelinową używam natomiast zapisu [t.s]. Taki sam sposób notacji stosuję do rozróżniania dyftongów od połączeń dwóch samogłosek. Symbol [ɘ] reprezentuje dźwięk tożsamy z polskim *y* lub

niewo bardziej tylny. Litery [a] używam zgodnie ze standardem na oznaczenie samogłoski przedniej, a artykulacje centralne i tylne oznaczane są symbolem [a].

## 2. Przegląd dotychczasowych opisów

Obszerny przegląd starszych publikacji poruszających kwestię opozycji \*/u/ : \*/u:/ przedstawił Zdzisław Stieber (1951), który skupił się jednak niemal wyłącznie na kwestiach kwantytatywnych. Do tej publikacji powrócę jeszcze niżej.

Fonologiczność opozycji \*/u/ : \*/u:/ w materiale G. Bronischa (1986: 7, 14–15, 49–59) nie budzi najmniejszych wątpliwości, niezależnie od tego, czy za jej podstawę uznamy długość czy barwę samogłoski. Kontynuantem \*/u/ jest tu zasadniczo dyftong „uỹ”, a kontynuantem \*/u:/ – monoftong „ū”, przy czym dźwięki te nie wykazują dystrybucji komplementarnej, np. „kuỹřec” ‘wędzić’ wobec „kũřö” ‘wędzę’ czy „fuỹl” ‘pełny’ wobec „kũl” ‘kuł’. Oba dźwięki uczestniczą tu w pewnych alternacjach, np. „kuỹřec, kuỹře, kũřö, kũřil, kũřönĩ” ‘wędzić, wędź, wędzę, wędził, wędzony’, „kuỹpšic, kuỹpšĩ, kũpšö, kũpšil, kũpšönĩ” ‘kupić, kup, kupię, kupił, kupiony’ itd. czy też „mũr, muỹra” ‘mur, muru’, „kũr, kuỹra” ‘kogut, koguta’, „kuỹna, kũn” ‘kuna, kun’. Co niezwykle ważne, G. Bronisch wspomina o tendencji do wyrównań morfologicznych czy pewnych odstępstwach od ogólnej reguły, np. w czasownikach *bũdžec* ‘budzić’, *mũszec* ‘musieć’, *bũržec* ‘burzyć’ czy *pũscęc* ‘puścić’ ma występować wyłącznie lub uogólniać się „uỹ”, w czasownikach jak *gũbic* ‘gubić’, *pũszczac* ‘puszczać’ czy *naũczac* ‘nauczać’ – „ū”. Friedrich Lorentz (1901: 112) w komentarzach do pracy G. Bronischa zwraca uwagę na pewne (ograniczone do paru czasowników) wahania w tym zakresie, np. w czasowniku *pũszczac* ‘puszczać’ występować mają dwa warianty wymowy. Wszystko to pozwala nam oczekiwać, że – jeżeli opozycja została zachowana – to dystrybucja obu dźwięków będzie w pewnym stopniu odmienna od historycznej. Opozycja w materiale G. Bronischa zachowana jest również w nagłosie. Np. w leksemie „ũt” ‘udo’ samogłoska „ū” utrzymuje się w całym paradygmacie (czyli również w formach dwu- i trzysylabowych), w słowie „ũj, wỹja” ‘wuj, wuja’ mamy regularną alternację, a w formach czasownika „wỹčęc” ‘uczyć’ ustabilizował (lub stabilizuje) się dyftong. Znacznie mniej jasna jest sytuacja w wygłosie. W miejscowniku liczby pojedynczej rzeczowników „ū” ma konkurować z „uỹ”, przy czym wymowa zależna jest w jakiejś mierze od akcentu (przynajmniej w Borze pod akcentem możliwy jest tylko monoftong). W dopełniaczu i celowniku liczby pojedynczej rzeczowników (jak również w celowniku odmiany zaimkowej) końcówka przyjmuje brzmienie „uỹ”. W wołaczu liczby pojedynczej występuje natomiast monoftong „ū”, podobnie jak w dopełniaczu dawnej liczby podwójnej (przy czym w tym ostatnim przypadku końcówka jest stale akcentowana). F. Lorentz (1901: 112) stwierdza jednak, iż w wołaczu notował tylko „uỹ”. Zresztą już na czwartej stronie zbioru tekstów bylackich wydanych przez samego G. Bronischa pojawia się forma „tãtkuỹ” ‘tato, ojciec’ (Bronisch 1898: 4). Wydaje się więc, że w wygłosie opozycja była już wówczas przynajmniej bardzo poważnie zachwiana (dystrybucja obu jednostek fonetycznych sprawia tu wrażenie częściowo swobodnej, a częściowo uwarunkowanej alofonicznie). Być może też opozycja miała charakter statystyczny (tzn. we wszystkich przypadkach możliwe były oba rodzaje wymowy, ale istniały wyraźne i istotne statystycznie preferencje do stosowania „uỹ” w końcówce jednego przypadku, a „ū” – drugiego). Żeby

to ustalić z pewnością, należałoby przeprowadzić szczegółową analizę tekstów opracowanych przez G. Bronischa, co jednak przekraczałoby ramy niniejszego artykułu.

Obecność opozycji fonologicznej \*/u/ : \*/u:/ w pełni potwierdza materiał F. Lorentza. Dawne *u* krótkie w interesujących nas pozycjach wymawiane jest według badacza w Jastarni jak dyftong „*ui*”, np. „*puiscac*” ‘puścić’, „*būida*” ‘buda’, „*muixa*” ‘mucha’, „*kūira*” ‘kura’, „*xūista*” ‘chusta’, „*ui*” ‘u’, „*būidovac*” ‘budować’, „*xūidi*” ‘chudy’. Dawne *u* długie zaś realizowane ma tu być – tak samo jak po wszystkich innych spółgłoskach – jak „*ū*” (czyli [u]), np. „*pūdo*” ‘pójde’, „*gbūr*” ‘chłop’, „*mūr*” ‘mur’, „*ūf*” ‘wuj’, „*kūpšo*” ‘kupię’, „*ūt*” ‘udo’. Opozycja wydaje się utrzymywać również w wygłosie („*tēmūi*” ‘temu’, „*méxūi*” ‘mchu’ wobec „*řākū*” ‘rąk’, „*būygū*” ‘bogu’, „*domū*” ‘domu’), niewykluczone jednak, że taką czy inną rolę odgrywa tu akcent (Lorentz 1927–1937: 317–318, 330). F. Lorentz opisuje również alternacje w obrębie paradygmatów, np. „*b<sup>u</sup>uda*, *b<sup>u</sup>ūd*” ‘buda, bud’, „*k<sup>u</sup>ura*, *k<sup>u</sup>ūr*” ‘koguta, kogut’, „*k<sup>u</sup>uła*, *k<sup>u</sup>ūl*” ‘kuła, kuł’, „*k<sup>u</sup>upic*, *k<sup>u</sup>ūpā*” ‘kupić, kupię’, „*k<sup>u</sup>uřac*, *k<sup>u</sup>ūřā*” ‘wędzić, wędzę; kurzyć, kurzę’ (tu mamy do czynienia z uogólniającym zapisem symbolicznym, przekładalnym jednak na formy gwarowe na podstawie opisu fonetycznego). Sygnalizuje on przy tym obecność wyrównań analogicznych (zwłaszcza na korzyść długości), zaznaczając jednak, że nigdzie nie obejmują one wszystkich przykładów. Brak tu niestety szczegółów (Lorentz 1927–1937: 420, 422, 424, 427, 429–430, 432). Por. również (Lorentz 1925: 52–54, 66).

W 1950 roku Zdzisław Stieber stwierdza całkowity zanik fonologicznego iloczasu na Półwyspie Helskim, dodając „Jedynym śladem dawnego iloczasu w wymienionych wsiach mogłaby być częsta (ale bynajmniej nie bezwyjątkowa) opozycja typu *kūr* [...] (w Jastarni i Kuźnicy *kūr* [...]) do gen. *kuyra* [...] (dźwięk oznaczany *uy* jest raczej pośredni między *u* a *y*; może być krótki). Kto wie jednak, czy nie działa tu po prostu dzisiejsza pozycja fonetyczna i czy kontynuowanie dawnego iloczasu nie jest nawet w tym wypadku pozorne“ (Stieber 1951: 503–504). Następnie Stieber w następujący sposób opisuje sytuację w materiale G. Bronischa: „Co do *u*, to jest ono wprawdzie zawsze długie, ma jednak krótki odpowiedni *uy* (raczej dźwięk pośredni między *u* a *y*), z którym się wymienia morfologicznie. Otóż kto wie, czy w wymianie *u* – *uy* nie wybijała się na pierwsze miejsce różnica iloczynowa wobec drobnej stosunkowo różnicy jakościowej; trudno to jednak dziś stwierdzić. W każdym razie z materiału Bronischa wynika, że w końcu XIX w. [...] zachowana była w obu wsiach [Jastarni i Borze – przyp. autora] także różnica ilościowa między *ū* i jego krótkim odpowiednikiem” (Stieber 1951: 507). W pierwszym rzędzie dziwi tu ocena różnicy barwy jako „stosunkowo drobnej”. Monofong tylny i wysoki [u] przeciwstawia się to bowiem dyftongowi w rodzaju [uə] z drugim elementem centralnym i najprawdopodobniej niezaokrąglonym (zgodnie z opisem G. Bronischa) lub ewentualnie centralnemu monofongowi typu [ɯ] (zgodnie z opisem Z. Stieberta). Jeżeli ta różnica (przesunięcie o pełen rząd, monofong wobec dyftongu) jest drobna, to naprawdę trudno powiedzieć, co miałoby być według Stieberta różnicą niedrobną. W drugiej kolejności – zwłaszcza w ogólnym kontekście artykułu, relatywizującego czy wręcz podważającego status fonetyczny i fonologiczny długości w referowanych, starszych opisach – zaskakuje eksplicytnie spekulatywna ocena różnicy ilościowej jako ważniejszej niż jakościowa. Wszystko zdaje się tu prowadzić do jakiegoś z góry założonego wniosku. Na kolejnej stronie czytamy: „Nasuwa się jeszcze pytanie, dlaczego najdłużej zachowała się różnica iloczynowa dźwięków o typie *i*, *u*. Zdaje się, że pozostaje to w związku z małą, czasem

prawie żadną [...] różnicą jakościową pomiędzy długimi a krótkimi tego typu [...]. Różnica między członami innych dawnych kaszubskich par iloczasowych była tak wielka, że już z tego tylko powodu różnica ilościowa mogła zejść na drugi plan, co w rezultacie ułatwiło jej zanik. Tak np. w Jastarni dawne pary iloczasowe (przynajmniej pod akcentem) brzmią *a – ô, o (ue) – ôy, eĭ – é, q – ū* ale *i – i, u – uy* (*uy* pośrednie między *u* a *y*)” (Stieber 1951: 508). Tu znów różnica barwy pomiędzy kontynuantami długiego i krótkiego *u* oceniona jest ogólnie jako „mała”. Następnie, co wręcz kuriozalne, para „*u – uy*” zostaje przeciwstawiona parom kontynuującym dawną opozycję długości poprzez barwę, a przyporządkowana parze „*i – i*”, w której jakiegokolwiek różnicy barwy brak. Wszystko sprawia wrażenie, że autor – wbrew oczywistej wymowie materiału językowego – forsuje z góry założony wniosek o braku opozycji \*/u/ : \*/u:/ . Z samego opisu fonetycznego (co ważne, z opisu samego Z. Stieberta, opierającego się na zebranych przez samego Z. Stieberta materiale!) wynika natomiast, że dokładnie tak jak w większości pozostałych par doszło tu do fonologizacji barwy. Co do samej różnicy barwy w parze „*u – uy*”, to z całą pewnością jest ona niemniejsza (a powiedziałbym, że wręcz większa), niż choćby w parze „*eĭ – é*”. Nie sposób chyba ustalić żadnych merytorycznych przyczyn tak dziwnego potraktowania interesującej nas tu opozycji. Z. Stieber porusza tę kwestię również w jednym z późniejszych artykułów (Stieber 1957). Tu w krótkim opisie stanu w materiale G. Bronischa badacz porusza tylko kwestię opozycji \*/i/ : \*/i:/ , parę \*/u/ : \*/u:/ pomijając milczeniem, choć zgodnie z opisem G. Bronischa to właśnie ta druga opozycja była bardziej stabilna i obejmowała nie tylko Bór, ale również Jastarnię. Co prawda na tej samej stronie Z. Stieber przywołuje problem opozycji \*/u/ : \*/u:/ , ale akurat w kontekście gwar, gdzie pomiędzy obu jej członami brak było (jakoby) różnicy barwy i jedyną podstawą opozycji była długość (Stieber 1957: 362). Kwestię tego, czy taka akurat prezentacja faktów jest dziełem przypadku, pozostawię czytelnikowi. Dodać tu zresztą należy, iż wbrew sugestii Z. Stieberta barwa kontynuantów długiego i krótkiego *u* w materiałach słowińskich F. Lorentza jest jednak różna (choć podobna), przy czym nie daje się ona opisać w kategoriach alofonicznych (Lorentz 1909: 13, 31–32, 56–57)<sup>2</sup>. Odnosząc się do swojego wcześniejszego artykułu, Z. Stieber pisze „Wprawdzie wtedy jeszcze dopatrywałem się na Helu pewnych śladów fonologicznej opozycji między długim a krótkim *u*, w czasie późniejszych wycieczek okazało się jednak, że obserwacje te były fałszywe. Przy całym krytycyzmie w stosunku do Lorentza podległem przecież jego sugestii. Dawne różnice iloczasowe są dziś w kaszubszczyźnie kontynuowane wyłącznie przez różnice barwy samogłosek (*a – ă, e – ě, o – ô, ę – ɛ, ě – i, ě – u*)” (Stieber 1957: 363). Warto tu zauważyć, że w swoim wcześniejszym artykule Stieber opierał się nie tylko na przekazach F. Lorentza, ale m.in. również na monografii G. Bronischa, którą sam zresztą określa mianem „doskonałej”, a w którego materiale (i opisie) opozycja \*/u/ : \*/u:/ jest niezaprzeczalna. Opis Z. Stieberta budzi więc różnego rodzaju wątpliwości. Podstawowym problemem jest tu dla nas brak jakiegokolwiek analizy materiałowej. Wszystko opiera się w zasadzie wyłącznie na autorytatywnych twierdzeniach autora, niepopartych żadną zacytowaną i omówioną dokumentacją językową.

Z. Topolińska stwierdza w swojej pracy *Stosunki iloczasowe polsko-pomorskie* „Dawne *u* w nagłosie i w pozycji po PK oraz dawne *i* w nagłosie i w pozycji po miękkiej są we

<sup>2</sup> Nie można oczywiście wykluczyć, że ujęcie F. Lorentza było błędne. Należałoby to jednak najpierw udowodnić.

współczesnym materiale kaszubskim identyczne z dawnymi *u* i. Z zapisów Lorentza i Bronischa wynika, że pod koniec zeszłego wieku dawna opozycja iloczasowa, w reliktach przynajmniej, jeszcze się utrzymywała. Odpowiednie przykłady podają więc „na odpowiedzialność Lorentza” [...]” (Topolińska 1964: 12–13, przypis 5). W pracy poświęconej fonologii gwar południowokaszubskich Z. Topolińska uwzględniła możliwość szczątkowego zachowania opozycji \*/u/ : \*/u:/ w końcówkach gramatycznych, konstatając jednak neutralizację tej „starej opozycji” po labialnych i welarnych (Topolińska 1967a: 137). W synchronicznych opracowaniach fonologicznych tekstów centralno- i północnokaszubskich badaczka przyjmuje jeden fonem /u/ z bogactwem wariantów fakultatywnych (Topolińska 1967b: 120; Topolińska 1969: 83, 90, 91). Losów opozycji \*/u/ : \*/u:/ (po labialnych i welarnych) nie omawia ona przy tym również w ekskursie historycznym w artykule poświęconym centralnej kaszubszczyźnie, postulując implicytnie zlanie się obu tych fonemów na etapie zaniku iloczasu (Topolińska 1967b: 122–123). Nie sądzę przy tym, że Z. Topolińska przeprowadziła tu jakieś wstępne analizy i – stwierdziwszy hipotetycznie zanik opozycji – postanowiła nas o tym fakcie nie poinformować. Przeczy temu wspomniana przed chwilą uwaga w jednym z rzeczonych artykułów, gdzie autorka nie omieszkała przecież zwrócić uwagi na problem, choć ostatecznie istnienie opozycji zanegowała. Pozycja wygłosowa i gwary południowokaszubskie dawały przy tym w kontekście starszej literatury (którą Z. Topolińska niewątpliwie знаła) najmniejsze szanse na zachowanie się opozycji \*/u/ : \*/u:/. Jeżeli autorka poruszyła to zagadnienie w tym kontekście, to tym bardziej moglibyśmy oczekiwać omówienia problemu w bardziej „obietujących” dialektach i pozycjach fonetycznych. O braku jakiegokolwiek wstępnej analizy świadczy również nieobecność jakiegokolwiek uwagi na ten temat w ekskursie historycznym w artykule poświęconym centralnej kaszubszczyźnie, o którą wręcz się tam prosi. Osobiście podejrzewam, że Z. Topolińska brak opozycji po prostu mniej lub bardziej świadomie założyła. Tak czy inaczej, chciałbym się tu przyjrzeć nieco bliżej opracowanym przez Z. Topolińską tekstom z Boru (Topolińska 1969: 80–82). Skupię się tu na śródgłosie (i oczywiście interesującej nas pozycji fonetycznej). W materiale odnajdujemy tylko jedenaście relewantnych poświadczeń. W dziewięciu z nich obserwujemy refleksy oczekiwane z perspektywy opisu G. Bronischa (kontynuant długości w formie *kùpil* ‘kupił’ i formach *pùdzemë*, *pùdzëmë* ‘pójdziemy, pójdzmy’ oraz krótkości w formie *mùszimë* ‘musimy’). Poświadczony jeden raz refleks długości w formie *mùszimë* ‘musimy’ mógłby być objaśniony jako forma analogiczna. Bardziej jednak prawdopodobne, że mamy tu do czynienia z artefaktem ograniczonych możliwości wielokrotnego odsłuchu z taśm szpulowych i niekorzystnej pozycji fonetycznej (por. komentarz do zapisów z brulionów AJK w podsumowaniu). Nieoczekiwany kontynuant długości w słowie *kùchnia* ‘kuchnia’ trudno przekonująco wyjaśnić, spontaniczna kontaminacja ze słowem *kùch* ‘ciasto’ jest chyba mało prawdopodobna. Być może jest to po prostu lapsus. Pomimo wyraźnej przewagi form oczekiwanych (82%) na podstawie tak szczupłego materiału nie sposób oczywiście nic pewnego orzec. W anglojęzycznej fonologii historycznej Z. Topolińska stwierdza „In the only relevant position, after /+cons, +grave/, Lorentz [...] in his description of NorthKashubian gives different reflexes of former \*u on the one hand and of long \*u: on the other [...]. After the loss of the quantity, the difference in gravity [...] being the only distinctive feature separating former u: from u and the position after /+cons, +grave/ being the only environment they shared in common, the two-directional merging (not without interference from the morphological level) began, so that today it

would be impossible to prove wheter Lorentz was right in representing *u:* and *u* still as two autonomous phonemes. True enough, his examples are well chosen to represent the old quantitative differences [...]. Thus even accepting the interpretation of Lorentz we have to treat NK /v/ (or /u/ [...]) and /u/ as optional phonemes” (Topolińska 1974: 95). Odnoszę wrażenie, iż badaczka nie do końca rozróżnia tu dwa odrębne zagadnienia: istnienie opozycji fonologicznej samej w sobie (w formie i zakresie będącym wynikiem takich czy innych procesów rozwojowych) z jednej strony i przesunięcia dystrybucyjne pomiędzy kontynuantami dawnej długości i krótkości w obrębie poszczególnych morfemów czy słów z drugiej. Jeżeli bowiem w jednym słowie upowszechnił się refleks długości, a w drugim refleks krótkości, to nie oznacza to w żadnej mierze zaniku opozycji fonologicznej. Co więcej, możemy w takiej sytuacji nadal mówić o kontynuacji opozycji \*/u/ : \*/u:/, oczywiście zmodyfikowanej co do zasobów (morfologicznych czy leksykalnych) uczestniczących w niej fonemów przez różnego rodzaju analogie. Z dalszej części rozważań można by zresztą wywnioskować, że pozostałości interesującej nas opozycji na części obszaru kaszubskiego w jakiejś formie nadal się utrzymują. Autorka konstatuje tu jednak równocześnie proces zlewania się \*/u/ i \*/u:/, nie określając jednak niestety dokładniej aktualnego zaawansowania tego procesu. Opis jest tu niestety z racji na brak rzeczywistej argumentacji i prezentacji materiału językowego trudny do jednoznacznej interpretacji (Topolińska 1974: 95–96, 133–135). Znowu dziwi tu nieco brak odwołania do G. Bronischa, opis którego zgodny jest w zasadzie z opisem F. Lorentza, cechując się dodatkowo precyzyjniejszym umiejscowieniem i w pewnym sensie większą dokładnością (co ważne, zwłaszcza w zakresie przebiegu procesów analogicznych). Z całą pewnością uwzględnienie materiału G. Bronischa rozwiałoby tu nie do końca uzasadnione wątpliwości co do statusu opozycji fonologicznej w materiałach F. Lorentza. Dialekt bylacki w opracowaniu fonologicznym autorstwa Z. Topolińskiej, stworzonym na potrzeby *Ogólnosłowińskiego Atlasu Językowego* reprezentuje Wielka Wieś (Władysławowo), leżąca u nasady Półwyspu Helskiego. Wszelkiego rodzaju wymowy dyftongiczne czy centralne traktowane są tu jako fakultatywne warianty jednego fonemu /u/. W wywodzie historycznym fonem ten opisany jest jako kontynuant dawnego krótkiego \*/u/ w nagłosie, po spółgłoskach peryferyjnych (czyli labialnych i welarnych) i palatalnych oraz długiego \*/u:/ (Topolińska 1982: 39). W tym kontekście rozważania zawarte w opracowaniu (Topolińska 1974) zdają się nabierać nieco jaśniejszego wydźwięku, choć rzecz pozostaje niepewna.

Na koniec przeglądu istotnej literatury przejdę do *Atlasu językowego kaszubszczyzny* (AJK 1964–1978). Zagadnieniu wymowy długiego i krótkiego *u* w interesujących nas pozycjach poświęconych jest pięć map w tomie 14. Ilustrują one: 1) wymowę krótkiego nagłosowego \*/u/ w słowie *umrzeć* (Jastarnia: „üü, uy”, Bór: „ü”) i kontynuanty długiego \*/u:/ w słowie *sukno* (Jastarnia i Bór: [u]), 2) wymowę krótkiego \*/u/ w słowie *mucha* (Jastarnia: „ü”, Bór: „y”) oraz w końcówce formy *długu* (Jastarnia: wymowa dyftongiczna, Bór: wymowa dyftongiczna i monofonogiczna [u]), 3) protezy nagłosowych \*/u, u:/, ale bez rozróżnienia na krótkość i długość<sup>3</sup> (w obu punktach proteza „ü, u” jest częsta), 4) inne niż [u] barwy śródgłosowego \*/u:/ bez rozróżnienia lewostronnego sąsiedztwa fonetycznego (w obu punktach rzadkie, a jeżeli obecne, to w Jastarni bardziej przednie niż w Borze) oraz

<sup>3</sup> Np. *ucho* obok *udo* (po kaszubsku *üd*, u G. Bronischa i F. Lorentza poświadczony z kontynuantem typowym dla długości).

inne niż [u] barwy śródgłosowego \*/u/ po labialnych i welarnych (barwy „ü, y” występują w Borze i Jastarni sporadycznie, częstotliwość notowanego tu wariantu „ü” nie jest określona), 5) dyftongiczną wymowę \*/u, u:/ po labialnych i welarnych bez rozróżnienia na dawną krótkość i długość (w wygłosie w obu punktach częste, w śródgłosie sporadyczne). Niektóre informacje mogą sprawiać wrażenie sprzecznych (np. mapa oparta na wymowie leksemu *mùcha* może sugerować powszechność wymowy dyftongicznej w Borze i Jastarni, podczas gdy jedna z kolejnych map informuje nas o jej sporadycznym charakterze w danej pozycji). Należy tu jednak mieć na uwadze, że w AJK obok treści ogólnych prezentowane są fakty niemal jednostkowe (wymowa konkretnego, wybranego wyrazu), co przy dość znacznej swobodnej wariacji wymowy, typowej dla kaszubszczyzny, tworzyć może takie pozorne sprzeczności. Dotyczy to zapewne również niektórych różnic pomiędzy Borem i Jastarnią (AJK 1964–1978, 14: mapy 671–672, mapy syntetyczne 14–16). Tak czy inaczej, analiza samych map nie wnosi właściwie nic do interesującego nas tu problemu, brak tu bowiem systematycznego i oddzielnego zmapowania \*/u/ i \*/u:/ w tożsamych pozycjach. Komentarze do map nie tylko nie rozwikłują interesującego nas zagadnienia, ale go właściwie nie poruszają, mnożąc jednocześnie pytania i wątpliwości. Tak np. jako wyrazy reprezentujące historyczną długość po labialnych i welarnych podane są formy *kupić*, *chmura* i *kuźnia*. W bezokoliczniku *kupić* mamy jednak do czynienia z dawną krótkością. \*/u:/ występowało co prawda pierwotnie w większości form tego czasownika, co mogłoby otwierać pole do „usprawiedliwiających” domysłów, jako forma hasłowa oraz w trzech podanych zapisach z terenu występuje jednak w tekście tylko i wyłącznie bezokolicznik. Słowo *chmura* również reprezentuje dawną krótkość, długość charakterystyczna jest dla zdrobnienia *chmurka* (Bronisch 1898: 13; Lorentz i Hinze 1958–1983: 278–279; Topolińska 1964: 32). Słowo *kuźnia* istotnie zawiera pierwotną długość (Lorentz i Hinze 1958–1983, 1: 436). Mam jednak pewne wątpliwości co do rozpowszechnienia tego słowa w Jastarni i Borze. Większość moich informatorów nie знаła lub nie mogła sobie przypomnieć kaszubskiego określenia w ogóle. Niektórzy po prostu powtórzyli formę polską. Wszystkie osoby, które znały jakiegokolwiek kaszubskie określenie, podały mi natomiast formę *kòwalejò*, notowaną już zresztą właśnie w Jastarni (Lorentz i Hinze 1958–1983, 4: 1470). G. Bronisch natomiast podaje formę *kluzniò* (Bronisch 1896: 31). Dwie z trzech form scharakteryzowane są tu więc błędnie, a trzecia zapewne nie jest dla nas relewantna. Jeżeli chodzi o pozycję wygłosową, to autorzy stwierdzają, że powszechne są wzajemne wyrównania krótkości (typowej dla dopełniacza) i długości (charakterystycznej dla miejscownika). Ogólnie na części Kaszub północno-wschodnich częsta jest tu wymowa dyftongiczna. Brak tu jednak w materiale, będącym podstawą mapy form z regularnym i niewątpliwym akcentem na końcówce. Na koniec dodam, że nieliczne przytoczone w tekście formy z Boru i Jastarni zawierają refleksy krótkości zgodne ze stanem G. Bronischa i F. Lorentza: „xm<sup>u</sup>yra” ‘chmura’ (wbrew AJK), „kùna, k<sup>u</sup>yna” ‘kuna’, „kùra” ‘kura’ (AJK 1964–1978, 14: 112–116). Ogólnie jednak 14 tom AJK nie odpowiada w zasadzie na żadne interesujące nas pytania związane z kontynuantami \*/u/ i \*/u:/. Autorzy właściwie w ogóle nie dostrzegają tu problemu. Bardziej systematyczne (choć niezbyt obszerne) informacje na temat opozycji \*/u/ : \*/u:/ odnajdujemy w tomie 11 (morfologicznym) w kontekście alternacji związanych z opozycją długości w paradygmatach werbalnych (jak np. we wspomnianym powyżej typie *kùpic*, *kùpiã*). Autorzy stwierdzają tu w pierwszym rzędzie, że materiał Bernarda Sychty (Sychta 1967–1976) nie potwierdza zachowania alterna-

cji przyjmowanych przez F. Lorentza. Następnie konkludują oni brak opozycji \*/u/ : \*/u:/ i odpowiedniej alternacji we współczesnym materiale kaszubskim. Wszystkie stwierdzone kontynuanty mają tu być swobodnymi alofonami jednego fonemu /u/. Lakoniczne rozważania zamyka odwołanie do omówionych powyżej opracowań tekstów kaszubskich autorstwa Z. Topolińskiej (AJK 1964–1978, 11: 69). Krótkie omówienie sprawy w tomie morfologicznym jest uzasadnione, dziwi jednak mimo to, że jest on jedynym miejscem, gdzie rzecz przedstawiona jest w jasny i konkretny sposób. Wątpliwości budzi jednak samo uzasadnienie. Po pierwsze odwołanie do artykułów Z. Topolińskiej jest tak na dobrą sprawę odwołaniem w pewnym sensie bez pokrycia. Poza drobną wzmianką w opracowaniu tekstów południowokaszubskich autorka nie zajmuje się bowiem problemem opozycji \*/u/ : \*/u:/ w ogóle, a sam materiał – przynajmniej jeżeli chodzi o interesujący nas obszar – nie pozwala i tak na żadne pewne wnioski (patrz wyżej). Po drugie w tak obszernym opracowaniu materiałowym, jakim jest AJK, opartym na kwestionariuszu, liczącym setki uprzednio przemyślanych i przygotowanych pytań, już samo w sobie kuriozalne jest oparcie wnioskowania – a taki charakter ma odwołanie do słownika B. Sychty – na „zewnątrznym” źródle o charakterze leksykograficznym. Opozycja \*/u/ : \*/u:/ jest przecież rzeczą równej wagi, co kwestia wszystkich pozostałych dawnych opozycji iloczynowych, słusznie potraktowanych (w tym zmapowanych) w AJK bardzo obszernie. Argumentacja autorów zadziwia tym bardziej, że słownik B. Sychty do badań fonetyczno-fonologicznych po prostu zupełnie się nie nadaje. Podstawowym zapisem w słowniku jest bowiem ustandaryzowana pisownia symboliczno-etymologiczna, nie uwzględniająca zupełnie opozycji \*/u/ : \*/u:/ i nie odzwierciedlająca wymowy żadnej konkretnej gwary, a częściowo nawet zjawisk ogólnokaszubskich (jak asymilacje pod względem dźwięczności). W zapisach zlokalizowanych pojawiają się dodatkowe znaki (łącznie zaledwie 12) i zapis jest bliższy wymowie konkretnych gwar, nadal jednak pozostaje on wysoce ustandaryzowany i zorientowany etymologicznie, tak że nie sposób tu mówić o zapisie fonetycznym czy fonologicznym (Sychta 1967–1976, 1: XXI-XXIII). Obszerna analiza materiału B. Sychty przekracza ramy niniejszego artykułu, warto tu jednak zajrzeć do paru haseł „diagnostycznych”, tzn. dokumentujących czasowniki, często wymieniane w kontekście opozycji \*/u/ : \*/u:/ i związanych z nią alternacji. W haśle „kuścić” nie są w ogóle podane formy osobowe i brak zupełnie zapisów zlokalizowanych. W haśle „kuřć” pojawia się 3. osoba liczby pojedynczej, ale tylko w zapisie ustandaryzowanym (który nie oznacza dawnego iloczasu u w żaden sposób). W przykładach występują tu co prawda kwalifikatory *Zabory*, *Wybrzeże*, *pólnoc* i pewne elementy pisowni fonetycznej, nadal są to jednak zapisy bardzo ogólne i niezlokalizowane. Tak samo wygląda sytuacja w hasłach „buzćć”, „buřćć”, „gubćć”, „muřćć”, „pusćć”, „puřćć”, „uććć” (według G. Bronischa uogólniających w całej odmianie refleksy krótkości albo długości). Nie wiem, w jaki sposób (nie licząc wróżenia z kryształowej kuli) można na podstawie takiego materiału wysnuć jakiegokolwiek wnioski dotyczące obecności czy nieobecności w gwarach kaszubskich omawianych alternacji i samej opozycji. Lektura hasła *kür* pozwala mimo wszystko stwierdzić, że B. Sychta był jednak nieco bardziej łaskawy dla kontynuantów \*/u/ : \*/u:/ niż autorzy AJK. Już po hasle i podstawowych informacjach czytamy tu o bylackiej formie tego słowa „kür, gen. küura”. Wśród przykładów odnajdujemy zlokalizowane zapisy bylackie „kur” (Bór), „kür”, „kürė” (Werblinia) oraz „kür” (Kępa Swarzewska). Zresztą już we wstępie B. Sychta wspomina wymowę „*kür* w gwarach bylackich” (Sychta 1967–1976, 1: XXIII). Zapisy te są zgodne z tym, co o wy-

mojemu temu słowu (włączając alternację samogłoskową) wiemy od G. Bronischa i F. Lorentza. Sądzę, że dokładna analiza słownika pozwoliłaby zidentyfikować o wiele więcej podobnych przypadków. Wszystko to sprawia wrażenie, że autorzy AJK początkowo nie potraktowali starszych opisów i samego problemu wystarczająco poważnie, apriorycznie założyli brak opozycji \*/u/ : \*/u:/, a ostatecznie, zbyt późno już dostrzegłszy swoje niedociągnięcie, nie chcieli lub nie mogli się do niego przyznać.

Nowszych opracowań, omawiających interesujące nas zagadnienie w ogóle, a tym bardziej w sposób oryginalny co do treści i formy, brak.

Przed przystąpieniem do badań terenowych i na samym ich początku, zasugerowany nowszymi opracowaniami (jak i zapewne stanem we współczesnych gwarach centralnokaszubskich, których fonetykę i fonologię badałem do tej pory najbardziej intensywnie), nie poświęcałem interesującej nas tu opozycji raczej zbyt wielkiej uwagi. Bardzo szybko urosło jednak we mnie przekonanie, że dystrybucja jednostek samogłoskowych kontynuujących w sensie fonetycznym dawne krótkie i długie *u* nie jest w Jastarni<sup>4</sup> w żadnym wypadku losowa. Uzupełniłem wtedy swój kwestionariusz i taką rozszerzoną wersję odpytywałem u wszystkich nowych informatorów. Oprócz tego wróciłem z dodatkowymi pytaniami do znacznej części informatorów odwiedzonych już wcześniej. Z zebranego materiału – nawet bez specjalnych analiz – wyłonił się mi bardzo jednoznaczny obraz, odmienny co prawda w pewnych szczegółach od opisów G. Bronischa i F. Lorentza, ale dający się z nich bardzo łatwo wyprowadzić i jednocześnie niemożliwy do wyprowadzenia z systemu, który by w międzyczasie zmieszał dwa interesujące nas fonemy.

### 3. Stan w przebadanym materiale

Na miejscu \*/u, u:/ w pozycji po labialnych, welarnych i w nagłosie występują w opracowanym przeze mnie materiale z ogólnego punktu widzenia dwie artykulacje samogłoskowe. Pierwszą z nich jest tylny i wysoki monoftong [u], kontynuujący (w sensie fonetycznym) dawne długie \*/u:/. Wymowa jest bardzo jednolita, nie zaobserwowałem tu żadnej, najsłabszej nawet tendencji do realizacji bardziej przedniej (brak nawet pojedynczych, izolowanych poświadczeń). Ta samogłoska jest kontynuantem długiego \*/u:/ również we wszystkich innych pozycjach. Jest to cecha wyraźnie odróżniająca gwarę Jastarni i Boru od wszystkich pozostałych gwar bylickich, w tym gwary Kuźnicy i Chałup, na co zwrócił uwagę już G. Bronisch (1896: 14–15). Drugą artykulacją jest dyftong, będący (w sensie fonetycznym) refleksem dawnego krótkiego \*/u/. Początkowa faza pełnej formy tego dyftongu leży w obrębie [u], końcowa zaś waha się (w pewnej przynajmniej mierze swobodnie) pomiędzy [ɐ] a [i] (warianty bardziej przednie częstsze są w wygłosie, ale jest to tylko ogólna tendencja, a nie stała reguła; można tu zaobserwować również preferencje indywidualne). Zwłaszcza przy szybszym tempie mowy, a szczególnie poza akcentem, nierzadkie są fakultatywne wymowy o bardziej zbliżonej do siebie fazie początkowej i końcowej jak [uɐ, uɪ, uɣ], lub niemal czy też całkiem jednolite w rodzaju [u], osi których jest rząd centralny (całość może być również równomiernie labializowana, choć czasami war-

<sup>4</sup> Jak również w Kuźnicy i Chałupach, w których nagrania prowadziłem wówczas równolegle.

gowość takiej artykulacji jest bardzo słaba, a w pojedynczych przypadkach notowałem wręcz samogłoskę nielabializowaną).

Dystrybucję tych obu jednostek samogłoskowych przedstawię odrębnie dla śródgłosu, nagłosu i wygłosu. W obrębie każdego z odpowiednich podrozdziałów rozpatrzę rzecz najpierw z punktu widzenia poszczególnych leksemów czy morfemów, a następnie przejdę do podsumowania.

Podstawą klasyfikacji była analiza audytywna połączona z wzrokową analizą spektrograficzną w programie Praat (z pomocniczymi pomiarami w razie potrzeby). Analizom poddałem wszystkie poświadczenia zarejestrowane w materiale badawczym. Z ostatecznych rozważań wyłączyłem pewną (w perspektywie całości materiału nikłą) ilość wymówień ze względu na różnego rodzaju nieregularne redukcje, uniemożliwiające ocenę barwy samogłoski.

Testy statystyczne przeprowadzałem za pomocą programu SPSS. Podstawowa procedura polegała na porównaniu rozkładu kontynuantów fonetycznych długości i krótkości w konkretnym leksemie lub morfemie z ich rozkładem w sztucznym zbiorze o liczebności równej 100 i proporcjach kontynuantów fonetycznych długości i krótkości obliczonych dla całości materiału w danej pozycji (szczegółowe dane w każdym podrozdziale). Zbiór ten będę określał *zbiorem porównawczym*. W niektórych przypadkach porównywałem ze sobą dwa rzeczywiste zbiory. W obu przypadkach stosowałem test  $\chi^2$  Pearsona (przy mniejszej liczbie obserwacji podaję również wynik dokładnego testu Fishera lub wynik z poprawką na ciągłość). Jako poziom istotności przyjmuję 0,05.

W każdym przypadku porównuję kontynuanty ze stanem udokumentowanym przez F. Lorentza i G. Bronischa, stosując w tej części pracy skrótory L i B. W przypadku leksemów omawianych wielokrotnie we wstępie pozwalałam sobie nie podawać szczegółowych przypisów. Określenia *długość* i *krótkość* stosuję tu wymiennie z określeniami *refleks*, *kontynuant długości*, *historyczna długość* i *refleks*, *kontynuant krótkości*, *historyczna krótkość* itp. W żadnym wypadku nie chodzi o współczesny iloczias.

### 3.1. Śródgłos

Łączna liczba uwzględnionych poświadczeń śródgłosowych \*/u, u:/ w przebadanym materiale wynosi 1417. W 545 przypadkach stwierdziłem barwę [u] (kontynuującą fonetycznie dawną długość), a w 872 przypadkach zanotowałem dyftongi [uə, uɪ] lub (bardziej) jednolite barwy w rodzaju [u] (kontynuujące dawną krótkość). Ogólnie więc refleksy długości stanowią ok. 40%, a krótkości 60% wszystkich wymówień. Jeżeli mielibyśmy tu do czynienia ze swobodnymi alofonami jednego fonemu, jak zakładają nowsze opisy zreferowane powyżej, to takiego stosunku wariantów należałoby oczekiwać w każdym słowie i każdej formie, chyba że wchodziłyby tu w grę jakieś inne czynniki pozycyjne. Już pierwszy rzut oka na materiał pozwala jednak na stwierdzenie, że wymowa nie jest w najmniejszej nawet mierze zależna od kontekstu fonetycznego (np. od kontekstu lewostronnego lub od tego, czy samogłoskę poprzedza labialna lub welarna, zwarta lub szczelinowa itd.), struktury sylaby (obie jednostki mogą występować w sylabach otwartych i różnego typu sylabach zamkniętych), czy struktury słowa (obie artykulacje występują w słowach jedno- i wielosylabowych). Takie właśnie wartości zostaną więc przyjęte dla zbioru porównaw-

czego dla testów statystycznych w śródgłosie. Od razu jest też jasne, że nie mamy tu do czynienia z dystrybucją losową. Przejdźmy do szczegółowej analizy materiału.

Czasownik *kùpic* ‘kupić’ zarejestrowałem łącznie 85 razy (66 form osobowych, 10 bezokoliczników, 6 rozkaźników, 6 imiesłowów<sup>5</sup>). We wszystkich przypadkach wystąpiła w rdzeniu samogłoska [u], np. *kùpic* [ˈkɯpɛits] ‘kupić’, *kùpi* [kuˈpeɪ] ‘kup!’, *kùpiã* [ˈkɯpɕɔ] ‘kupię’, *kùpisz* [ˈkɯpɛɪʃ] ‘kupisz’, *kùpi* [ˈkɯpɛɪ] ‘kupi’, *kùpił* [ˈkɯpɕɪl] ‘kupił’, *kùpilë* [kuˈpɛilə] ‘kupili’, *kùpioné* [kuˈpɛɔnɪ] ‘kupione’. W większości form mamy więc zgodność ze stanem w materiale L i B. Różnicę obserwujemy w przypadku bezokolicznika i rozkaźnika, występujących u L i B z krótkością. Mamy tu do czynienia z wyrównaniem analogicznym, niezaskakującym w świetle komentarzy L i B, notujących to zjawisko w (innych) czasownikach tego typu. Prawdopodobieństwo, że poświadczony zbiór form czasownika *kùpic* jest zgodny co do wymowy samogłoski rdzennej ze zbiorem porównawczym jest mniejsze niż 0,000<sup>6</sup>. Konsekwentna wymowa z [u] charakteryzuje również czasownik *kùpiac* ‘kupować’, poświadczony w moim materiale 12 razy (10 form osobowych, 2 bezokoliczniki), np. *kùpiac* [ˈkɯpɛɛts] ‘kupować’, [kuˈpɛɛlɛ] ‘kupowała’, [kuˈpɛɛjɛ] ‘kupują’. Również tutaj doszło do wyrównania analogicznego w bezokoliczniku w porównaniu ze stanem historycznym (Lorentz i Hinze 1958–1983, 1: 430), choć już sam F. Lorentz notuje w Jastarni długość w tej formie (Lorentz 1913: 91). Prawdopodobieństwo zgodności ze zbiorem porównawczym jest mniejsze od 0,000. Na koniec wspomnę o derywatach *zakùp* i *kùpc*, również zarejestrowanych z kontynuantem długości (drugie słowo występuje u B i L z krótkością (Bronisch 1896: 15, 53; Lorentz i Hinze 1958–1983, 1: 429), pierwsze jest zapewne polonizmem).

Czasownik *kùrzëc* ‘wędzić, palić’ wystąpił w moim materiale łącznie 47 razy (29 form osobowych, 7 bezokoliczników, 10 imiesłowów) z samogłoską [u] we wszystkich poświadczeniach, np. *kùrzëc* [ˈkɯzɔc] ‘wędzić’, [ˈkɯzɔ] ‘wędzę’, [ˈkɯzɔʃ] ‘wędzisz’, [ˈkɯzɪ] ‘wędzi’, [kuˈrɛlɛ] ‘wędzili’, [kuˈzɔnɔ] ‘wędzona’. B i L notowali tu taki sam wzór alternacji, jak w czasowniku *kùpic*. Znowu mamy więc do czynienia ze stosunkowo świeżym wyrównaniem analogicznym, które uogólniło długość, częstszą w pierwotnym paradygmacie. Prawdopodobieństwo zgodności ze zbiorem porównawczym jest mniejsze niż 0,000.

Formy czasownika *jic* ‘iść’ typu *pùdã* ‘pójdę’ wystąpiły w opracowanych przeze mnie nagraniach 55 razy (są to wyłącznie formy osobowe czasu teraźniejszego<sup>7</sup>). Zgodnie z przekazami B i L (Bronisch 1898: 11, 12; Lorentz i Hinze 1958–1983, 1: 317) pojawiła się tu wyłącznie barwa [u], np. *pùdã* [ˈpudɔ] ‘pójdę’, *pùdziesz* [ˈpudzɔʃ] ‘pójdziesz’, *pùdze* [ˈpudzɛ] ‘pójdzie’, *pùdą* [ˈpudɔv] ‘pójdą’, *pùdzece* [ˈpudzɔtsɛ] ‘pójdzie pan’. Prawdopodobieństwo zgodności ze zbiorem porównawczym jest mniejsze niż 0,000.

<sup>5</sup> Tu i dalej chodzi o imiesłowy wchodzące w skład form analitycznych typu *móm to kùpioné*. Z racji na pełnioną w kaszubszczyźnie funkcję rozpatruję je tu jako element paradygmatu czasownikowego.

<sup>6</sup> Żeby dać pojęcie, jak bardzo niskie jest to prawdopodobieństwo, podam tu dokładną liczbę. Wartość *p* w tym przypadku równa się 0,000000000000000000369, czyli szansa, że poświadczony zbiór należy do zbioru porównawczego wynosi 1 do 271.003.000.000.000.000 (jeden do 271 miliardów). Jakikolwiek komentarz jest tu chyba zbędny. W dalszej części artykułu poprzestaną na trzech pozycjach po przecinku, trzeba mieć jednak na uwadze, że w większości poniższych przypadków są to prawdopodobieństwa takiego samego lub podobnego rzędu.

<sup>7</sup> Brak tu w kaszubszczyźnie formy bezokolicznika, rozkaźnik jest nieregularny (*pòj!*), a czas przeszły wyrażają dwuaspektowe formy *szedł, szła, szlë* itp.

Kolejnym poświadczonym obficie czasownikiem jest *pùścëc* / *pùszczëc* ‘puścić’. B stwierdza, że czasownik ten uogólnia lub uogólnił refleks krótkości (Bronisch 1896: 58, 73; 1898: 2, 5), L potwierdza krótkość w całym paradygmacie (Lorentz i Hinze 1958–1983, 2: 90–92, 93). W przebadanym materiale czasownik wystąpił 67 razy (56 form osobowych, 9 bezokoliczników). We wszystkich przypadkach mamy tu kontynuanta krótkości, np. *pùścëc* [ˈpʊɪstɕəts] ‘puścić’, *pùszczã* [ˈpʊɪstɕɔ] ‘puszczę’, *pùscyl* [ˈpʊɪstɕɪl] ‘puścił’, *nie pùscëlë* [nɛpʊɪstɕɛlɛ] ‘nie puścili’, *pùscy* [ˈpʊɪstɕɪ] ‘puści’, *wpùszczã* [ˈfʊɪstɕɔ] ‘wpuszczã’. Prawdopodobieństwo zgodności ze zbiorem porównawczym jest mniejsze niż 0,000. W materiale wystąpił również 42 razy niedokonany (wielokrotny) odpowiednik *pùszczac* ‘puszczać’ (39 form osobowych, 2 bezokoliczniki, 1 imiesłów). W 41 przypadkach (39 form osobowych, 2 bezokoliczniki, 1 imiesłów) zanotowałem tu długość, np. *wëpùszczac* [vɛˈpʊɪstɕɛts] ‘wypuszczać’, *pùszczô* [ˈpʊɪstɕɔ] ‘puszcza’, *wëpùszczô* [vɛˈpʊɪstɕɔ] ‘wypuszcza’, *wpùszczôsz* [ˈfʊɪstɕɔʃ] ‘wpuszczasz’, *wpùszczajã* [ˈfʊɪstɕajɔ] ‘wpuszczam’, *wpùszczómë* [ˈfʊɪstɕɔmɛ] ‘wpuszczamy’. Stwierdziłem tylko jedno izolowane odstępstwo: *wpùszczajã* [ˈfʊɪstɕajɔ] ‘wpuszczam’. Prawdopodobieństwo zgodności ze zbiorem porównawczym jest i tak mniejsze niż 0,000. Również prawdopodobieństwo zgodności zbioru *pùścëc* ze zbiorem *pùszczac* jest mniejsze niż 0,000 (a dokładniej właściwie nieskończenie małe z ponad 20 zerami po przecinku). Izolowany wyjątek z krótkością w słowie *wpùszczajã* trudno w tym kontekście traktować inaczej jak lapsus, powstały pod wpływem wymowy słowa *pùścëc* / *pùszczëc*. Nie można oczywiście całkowicie wykluczyć tu pozostałości alternatywnej wymowy, wspomnianej przez F. Lorentza. Tak czy inaczej nie ma ona żadnego istotnego znaczenia dla ogólnego obrazu i oceny sytuacji. B przyjmuje dla leksemu *pùszczac* uogólnienie czy uogólnianie się długości, podając m.in. formę bezokolicznika z kontynuanta długości (Bronisch 1896: 58; 1898: 13), forma hasłowa u L sugeruje krótkość w całym paradygmacie oprócz form czasu przeszłego, przykłady tekstowe wskazują jednak na długość również w czasie teraźniejszym (Lorentz i Hinze 1958–1983, 2: 94). Można tu więc stwierdzić daleko idącą zgodność z opisem L i w zasadzie pełną zgodność z przekazem B<sup>8</sup>. Warto tu zwrócić uwagę na kilka powiązanych rzeczowników. Leksem *zòpùstë* ‘zapusty’ wystąpił w moim materiale 12 razy, a *òdpùst* ‘odpust’ – 4 razy. W obu przypadkach mamy konsekwentnie refleks krótkości, np. [ˈzopʊstɛ] i [ˈɔtpʊst], co zgodne ze starszymi zapisami (Lorentz i Hinze 1958–1983, 5: 1932, 2052). Słowo *pùstcz* ‘wybudowania’ zanotowałem ośmiokrotnie, w tym siedem razy z długością i raz z krótkością, np. [ˈpʊstɕax] obok rzadszego [ˈpʊstɕɪ]. Co ciekawe, L podaje dwa warianty (Lorentz i Hinze 1958–1983, 2: 93, 95). Sądząc po wymowie w innych gwarach byłackich (jak również innych północnych, np. w Wierzhucinie), jestem skłonny ocenić formę [ˈpʊstɕɪ] za lapsus wywołany wymową pokrewnych rzeczowników i czasownika *pùścëc*. Nie bez znaczenia jest tu fakt, że wybudowania nie należą w zasadzie do realiów Półwyspu Helckiego, a przynajmniej Jastarni<sup>9</sup>. Formę [ˈpʊstɕɪ] zanotowałem w najbardziej oddalonym

<sup>8</sup> Tu i dalej trzeba mieć na uwadze, że przekazy L są ogólne, a B dokładnie zlokalizowane i pochodzą z konkretnego, interesującego punktu terenowego. Opis B jest tu dla nas zazwyczaj bardziej miarodajny, a opis L stanowi tylko uzupełnienie. Niekiedy jest to jednak uzupełnienie bardzo istotne, np. z opisu G. Bronischa trudno wywnioskować, czy procesy analogiczne w tym czy innym słowie są już zakończone, czy nadal żywe (patrz wyżej). L w wielu przypadkach wątpliwości te rozwiewa.

<sup>9</sup> Ale Kuźnica ma już wybudowania, zwane *Syberią*.

od ładu Borze, na dodatek w kontekście podkreślającym obcość konceptu dla informatora: „tamtę waju pùstecz” ‘tamte wasze wybudowania’ (zaimek *wasze* odnosi się do moich związków z Sierakowicami, znanych informatorowi). Ogólnie można wszystkie poświadczenia tego słowa traktować z pewną rezerwą. Para *pùścęc* : *pùszczac* doskonale ukazują, że wymowa interesujących nas jednostek samogłoskowych w żadnym przypadku nie jest ani losowa, ani uzależniona od kontekstu fonetycznego. Istnieją zresztą formy, udokumentowane w moim materiale, różniące się – przynajmniej na poziomie fonetycznym – tylko samogłoską rdzenną, np. *pùszczã* [ˈpuʂʦɨ̃] ‘puszczę’ wobec *pùszczò* [ˈpuʂʦɔ] ‘puszcza’.

Przejdźmy do czasownika *bùdowac* ‘budować’. Pojawił się on w moim materiale 83 razy (76 form osobowych, 1 bezokolicznik, 6 imiesłowów). Starsze opisy dokumentują refleks krótkości we wszystkich formach (Lorentz i Hinze 1958–1983, 1: 72–73). Również w moim materiale wyłączna jest krótkość, np. *bùdowac* [bɯiˈdɔvats] ‘budować’, *bùdowól* [ˈbɯidɔvɔl] ‘budował’, *bùdējeta* [ˈbɯiˈdɛjɛta] ‘budujecie’, *bùdowalē* [bɯidɔˈvalɛ] ‘budowali’, *bùdējã* [ˈbɯɛdɛjɔ] ‘buduję’. Prawdopodobieństwo zgodności ze zbiorem porównawczym jest mniejsze niż 0,000. Krótkość występuje również konsekwentnie w derywatach *bùdink* ‘dom, budynek’ i *bùda* ‘buda, budynek’, np. [ˈbɯida] i [ˈbɯiˈdɪnk], poświadczonych odpowiednio 77 i 5 razy. Zgodne to w pełni ze starszymi przekazami (Bronisch 1868: 11, 28, 35, 55; Lorentz i Hinze 1958–1983, 1: 72). Oczywiście również w przypadku leksemu *bùdink* nie ma mowy o zgodności ze zbiorem porównawczym ( $p < 0,000$ ).

Czasownik *mùszec* ‘musieć’ został poświadczony w przebadanym materiale 251 razy (tylko formy osobowe; dla uniknięcia nadreprezentacji w obliczeniach uwzględniłem 100 poświadczeń). Konsekwentnie wystąpiła tu krótkość, co w pełni zgodne z opisami B i L (Bronisch 1896: 15, 58, 73, ; 1898: 2, 4, 7, 8; Lorentz i Hinze 1958–1983, 1: 547). Np. *mùszimē* [ˈmɯʂɨ̃mɛ] ‘musimy’, *mùszì* [ˈmɯʂɨ̃] ‘musi’, *mùszã* [ˈmɯʂɔ] ‘muszę’, *mùszól* [mɯʂɔl] ‘musiał’, *mùszisz* [mɯʂɨ̃ʃ] ‘musisz’. Prawdopodobieństwo zgodności ze zbiorem porównawczym jest mniejsze niż 0,000.

Czasownik *gùbic* ‘gubić’ pojawił się w materiale 54 razy (34 formy osobowe, 6 bezokoliczników, 4 rozkazniki, 9 imiesłowów). We wszystkich poświadczeniach wystąpiła długość, np. *gùbic* [ˈgubits] ‘gubić’, *zgùbioné* [zguˈbjɔni] ‘zgubione’, *nie gùbi* [ˈnɛgubi] ‘nie gub’, *gùbiã* [ˈgubjɔ] ‘gubię’, *gùbi* [ˈgubi] ‘gubi’. L stwierdza krótkość w bezokoliczniku i wahlwią długość w pozostałych formach tego czasownika, B pisze tu jednak o uogólnieniu lub uogólnianiu się w Jastarni refleksu długości, podając zresztą formę bezokolicznika z długością (Bronisch 1896: 58; 1898: 3, 8; Lorentz i Hinze 1958–1983, 1: 253–254). Stan w przebadanym materiale jest więc całkowicie zgodny z przekazem B i w większości form niesprzeczny z opisem L. Prawdopodobieństwo zgodności ze zbiorem porównawczym jest mniejsze niż 0,000.

Przejdźmy do czasownika *bùdzęc* ‘budzić’. Wystąpił on w opracowanym materiale 20 razy (15 form osobowych, 4 rozkazniki, 1 imiesłów), we wszystkich przypadkach z kontynuantem krótkości, np. *bùdzã* (*sã*) [ˈbɯɛdzɔ] ‘budzę (się)’, *òbùdzē* [ˈwɔbɯdzɛ] ‘obudź!’, *bùdzyl* [ˈbɯɛdzɨl] ‘budził’, *bùdzysz* (*sã*) [ˈbɯɛdzɨʃ] ‘budzisz (się)’, *bùdzysz* (*sã*) [ˈbɯɨdzɨʃ] ‘budzisz (się)’. Jest to w pełni zgodne z przekazami L i B (Bronisch 1896: 58; 1898: 4; Lorentz i Hinze 1958–1983, 1: 73). Prawdopodobieństwo zgodności ze zbiorem porównawczym wynosi tu 0,0005 (a dla testu Fishera jest mniejsze niż 0,000).

Kolejnym interesującym czasownikiem jest *kùlac* ‘kulać’. Zanotowałem go łącznie 27 razy (22 formy osobowe, 4 bezokoliczniki, 1 rozkaznik). We wszystkich poświadcze-

niach wystąpił kontynuans długości, np. *kùlajã* ['kuljɔ] 'kulam', *kùłôsz* ['kulɔʂ] 'kulasz', *kùłô* ['kulɔ] 'kula', *kùłôj* ['kulɔj] 'kulaj!', *kùlac* ['kulats] 'kulać'. L konstatuje krótkość w bezokoliczniku i długość w pozostałych formach, tak samo B (Bronisch 1896: 58; Lorentz i Hinze 1958–1983, 1: 427). Mamy tu więc do czynienia ze stosunkowo świeżym objęciem analogią całego paradygmatu. Prawdopodobieństwo zgodności ze zbiorem porównawczym jest tu mniejsze niż 0,000. Nieco liczniej niż omówiony właśnie czasownik, bo 31 razy, zarejestrowałem pokrewny rzeczownik *kùla* 'kula'. We wszystkich poświadczeniach wystąpiła krótkość, również w zarejestrowanej raz jednosylabowej formie dopełniacza liczby mnogiej, np. *kùla* ['kùlɔ] 'kula', *kùlã* ['kùlɔ] 'kulę', *kùl* [kùɔ] 'kul'. Jeżeli chodzi o formy wielosylabowe, to stan dzisiejszy jest w pełni zgodny z przekazem B i L. W izolowanym poświadczeniu formy jednosylabowej mielibyśmy w świetle materiału B do czynienia z analogią (Bronisch 1896: 53; 1898: 5; Lorentz i Hinze 1958–1983, 1: 427). Prawdopodobieństwo zgodności ze zbiorem porównawczym jest tu mniejsze niż 0,000. Co ciekawe, w poświadczonym niestety tylko raz zdrobieniu *kùlka* wystąpił refleks długości: *kùlkã* ['kulkɔ] 'kulkę', zgodnie z opisem L (Lorentz i Hinze 1958–1983, 1: 435). W czasie badań po uzyskaniu odpowiedzi na pytanie o brzmienie czasownika *kùlac* i rzeczownika *kùla* prosiłem o przetłumaczenie zdania w rodzaju *ja kulam kulę po stole* i za każdym razem (jak zresztą wynika z powyższych liczb) otrzymałem odpowiedź z długością w pierwszym słowie i krótkością w drugim. Jeden z informatorów (którego odwiedzałem kilkakrotnie, więc był obyty w pracy z eksploratorem) w lot pojął cel tego pytania i bardzo uwydatnił pierwsze sylaby obu form, co byłoby oczywiście niemożliwe w przypadku swobodnych alofonów jednego fonemu. Niektóre formy różnią się tu – przynajmniej na poziomie fonetycznym – tylko samogłoską rdzenną, np. *kùłô* ['kulɔ] '(on) kula' wobec *kùlã* ['kùlɔ] '(tę) kulę'.

Ostatnim liczniej poświadczonym czasownikiem jest *kùc* 'kuć'. Wystąpił on w przeanalizowanych nagraniach łącznie 17 razy (16 form osobowych, 1 bezokolicznik). W materiale B krótkość w niemal całym paradygmacie alternuje z długością w jednej formie: *kùl* 'kul' (Bronisch 1896: 53), tak samo rzecz opisuje L (Lorentz i Hinze 1958–1983, 1: 426). W przebadanym materiale w bezokoliczniku i formach czasu teraźniejszego (7 poświadczeń) wystąpiła konsekwentnie krótkość, np. *kùje* ['kùjɛ] 'kuje', *kùc* [kùts] 'kuć', *kùje* ['kùjɛ] 'kuje'. W siedmiu poświadczeniach formy *kùl* pojawiła się analogiczna krótkość, np. [kùl], w trzech natomiast archaiczna długość, np. [kul]. U części informatorów odnotowałem przy tym wyraźną niepewność przy odpowiedzi na pytanie zawierające tę formę. Trudno powiedzieć, czy owa niepewność wynika z aktywnego jeszcze procesu analogicznego czy może po prostu z rzadkości formy, niemożności odwołania się do zapamiętanego kształtu fonetycznego i niejako konieczności tworzenia jej na żywo. Tak czy inaczej wahanie pojawia się tu tylko w jednej określonej formie, gdzie jest łatwo wytłumaczalne historycznie. Zaznaczyć tu należy, że dwie z trzech form z długością wystąpiły u dość archaizującego informatora z Boru. W materiale pojawiła się również dwukrotnie forma *pòdkùwò* [pɔt'k'uvɔ] 'podkuwa'. Długość jest tu zgodna z przekazem L (Lorentz i Hinze 1958–1983, 1: 434).

Inne czasowniki zawierające \*/u, u:/ po labialnych i welarnych udokumentowane są niewielką liczbą poświadczeń. Zgodne są one co do barwy samogłoski z przekazami B i L, np. krótkość w formach *bùrczi* ['bùrtʂɪ] i *bùrcłje* [bùɔ'tslɛjɛ] 'burczy' (Lorentz i Hinze 1958–1983, 1: 75, 3: 1251).

Zajmijmy się rzeczownikiem *kùr* ‘kogut’. Starsze przekazy dokumentują tu długość w (jednosylabowym) mianowniku i krótkość w pozostałych (wielosylabowych) formach (Bronisch 1896: 53; Lorentz i Hinze 1958–1983, 1: 436). W przebadanym materiale leksem ten wystąpił łącznie 99 razy, 33 razy była to forma jednosylabowa (mianownik), pozostałe 66 poświadczeń to różne formy wielosylabowe (głównie dopełniacz i miejscownik liczby pojedynczej oraz mianownik i dopełniacz liczby mnogiej). Rozpatrzmy najpierw rzecz czysto mechanicznie. 83 razy zarejestrowałem tu kontynuant długości, a 16 razy refleks krótkości. Jeżeli traktować osobno formy jedno- i wielosylabowe, to wartości te wynoszą odpowiednio 32 i 1 oraz 51 i 15. Prawdopodobieństwo zgodności ze zbiorem porównawczym w każdym z tych trzech przypadków jest mniejsze niż 0,000. Prawdopodobieństwo wzajemnej zgodności zbioru realizacji form jednosylabowych i zbioru form wielosylabowych wynosi natomiast 0,012 (dla testu Fishera 0,018), istnieje więc pomiędzy nimi różnica istotna statystycznie. Wszelkie próby opisu tej różnicy jako uwarunkowanej alofonicznie (np. przyjęcie wpływu pozycji w słowie jednosylabowym o sylabie zamkniętej dźwięczną czy sonorną) są w świetle całości materiału skazane na niepowodzenie (patrz np. omówienie słowa *fùl* i *gbùr* poniżej). Nie bez znaczenia jest jednak fakt, że dwusylabowe formy z krótkością wystąpiły szczególnie często w liczbie mnogiej (12 z 15 poświadczeń) i w dodatku w większości tych przypadków u wspomnianego już powyżej archaizującego informatora z Boru. W kilku przypadkach zaobserwować tu zresztą mogłem niepewność co do wyboru samogłoski, czasem nawet wprost przez informatora wyrażoną (co byłoby oczywiście niemożliwe, jeżeli mielibyśmy tu do czynienia z alofonami). Izolowana forma z krótkością w monosylabie wystąpiła u stosunkowo młodego użytkownika dialektu i to nawet u niego jako wyjątek od uogólnionej długości. Traktować więc ją należy raczej jako lapsus, być może wsparty wymową pokrewnego słowa *kùra* (o którym za chwilę) i słabszym kontaktem z desygnatem. Zresztą trzeba tu się zastanowić, czy bardzo wyraźna koncentracja form z krótkością w liczbie mnogiej ma podłoże czysto systemowe (objęcie analogią najpierw liczby pojedynczej, a dopiero potem mnogiej jest scenariuszem możliwym). Jakąś rolę może tu odgrywać też fakt, że w niewielkich, przydomowych stadach kur kogut jest jeden (albo co najwyżej jest ich parę), a kur kilka – kilkanaście, co bez wątpliwości wpływa na rzeczywistą tekstową częstotliwość form liczby pojedynczej i mnogiej odpowiednich leksemów i utrwalenie odpowiednich struktur dźwiękowych w pamięci. Łatwo tu potem o spontaniczne przesunięcia czy lapsusy. Podsumowując, w leksemie *kùr* obserwujemy daleko posunięty, ale jeszcze niezakończony proces analogiczny, upowszechniający kontynuant długości w całym paradygmacie. Przejdźmy teraz do pokrewnego leksemu *kùra* ‘kura’. W przekazach B i L poświadczony on jest z krótkością wszystkich form poza jednosylabowym dopełniaczem liczby mnogiej (Bronisch 1896: 53; Lorentz i Hinze 1958–1983, 1: 436). W materiale zarejestrowałem łącznie 77 realizacji tego słowa. W 76 z nich wystąpiła krótkość, a w 1 refleks długości. Kontynuant dawnej samogłoski długiej pojawił się w jednosylabowym dopełniaczu liczby mnogiej (obok 5 poświadczeń krótkości w tej formie). Informator, u którego oprócz tej długości wystąpiła zresztą obocznie krótkość, sam nie był do końca pewien poprawności tej formy (co znów byłoby niemożliwe, jeżeli mielibyśmy tu do czynienia z alofonami jednego fonemu). Ogół realizacji leksemu *kùra* nie należy do zbioru porównawczego przy *p* mniejszym niż 0,000. Form jednosylabowych jest zbyt mało, by móc dokonać tu obliczeń, nie mają one jednak żadnego znaczenia dla ogólnej sytuacji. Również w tym przypadku mamy do czynienia z pełną niemal

zgodnością z przekazami L i B z daleko posuniętą tendencją do wyrównania dopełniacza liczby mnogiej do reszty paradygmatu. W leksemie *kùr* upowszechnia się więc długość, a w leksemie *kùra* – utrzymuje się i w pewnym zakresie rozszerza dawna krótkość pomimo identyczności wielu form w zakresie pozostałych segmentów. Po odpytaniu kilku zdań zawierających słowo *kogut* i *kura* podawałem informatorom do przetłumaczenia zdanie *mówię o jednej kurze i o jednym kogucie*. Wszyscy zapytani wygenerowali tu odpowiedź w rodzaju [jɔ 'godajɔ ɯə 'jednɪ 'kɯɛzɔ ə ɯə 'jednɪm 'kuzɔ], a kilka osób zapytanych wprost o to, czym różnią się te dwie formy, zwróciło mi bez zastanowienia uwagę na samogłoskę rdzenną. Kiedy sam imitowałem zdania w rodzaju [jɔ 'godajɔ ɯə 'kɯɛzɔ] lub [jɔ 'godajɔ ɯə 'kuzɔ] (pozbawione rodzajowej formy zaimka *jeden*), informatorzy bezbłędnie określali, czy mam na myśli samicę czy samca gatunku *Gallus gallus domesticus*. Wszystko to byłoby oczywiście zupełnie niemożliwe, jeżeli mielibyśmy tu do czynienia z alofonami jednego fonemu. Na koniec podam jeszcze kilka przykładów: *kùr* [kur] 'kogut', *kùrze* ['kuzɔ] 'kogucie', *kùra* ['kura] 'koguta', *kùrowie* ['kurɔvjɔɛ] 'koguty' obok *kùrowie* ['kɯɛɔvjɛ] 'koguty', *kurów* ['kurɔɸ] 'kogutów', *kùrów* ['kɯɛɔɸ] 'kogutów' i *kùrë* ['kɯɪɔ] 'kury', *kùra* ['kɯɪɔ] 'kur', *kùrã* ['kɯɪɔ] 'kurę', *kùr* [kɯɪɪ] 'kur', *kùr* [kɯɪɪ] 'kur' obok *kùr* [kur] 'kur'. Pomimo pewnej wahlowości leksemy *kùr* i *kùra* przynoszą naoczne dowody opozycji fonologicznej.

Omówię teraz kilka słów związanych z jedzeniem. Leksem *kùchnia* 'kuchnia' pojawił się w moim materiale 37 razy. We wszystkich przypadkach wystąpił tu refleks krótkości, np. *kùchnia* ['kɯɛxnɔ] 'kuchnia', *kùchniã* ['kɯɛxnũ] 'kuchnię', *kùchen* ['kɯɛʃɛn] '(tych) kuchni', *kùchni* ['kɯxnɔ:] '(tej) kuchni', *kùchniach* ['kɯɛxnɔx] 'kuchniach'. Konsekwentną krótkość zanotowałem również w słowie *kùchórz* 'kucharz', poświadczonym łącznie 12 razy, np. ['kɯɛxɔʃ], ['kɯɪxɔʃ], ['kɯɪxɔʃ]. W leksemie *kùch* 'ciasto' zanotowałem natomiast wyłącznie refleks długości (4 razy w formie jednosylabowej i 13 razy w wielosylabowej), np. *kùch* [kux] 'ciasto', *kùcha* ['kuxɔ] '(tego) ciasta', *kùchë* ['kɯɪ] '(te) ciasta'. Rzeczownik *bùlwa* 'ziemniak' wystąpił w opracowanych nagraniach 19 razy, za każdym razem z krótkością, np. *bùlwë* ['bɯɪlvɔ] 'ziemniaki', *bùlew* ['bɯɪlvɔ] 'ziemniaków'. Prawdopodobieństwo zgodności ze zbiorem porównawczym dla trzech pierwszych słów jest mniejsze niż 0,000, dla czwartego równe 0,001. Taka sama wymowa cechuje te leksemę w materiałach B i L (Bronisch 1896: 10, 13, 17, 31, 37, 62; Lorentz i Hinze 1958–1983, 1: 75, 427, 434). Przy okazji wspomnę tu jeszcze o słowie *kapùsta*, zarejestrowanym czterokrotnie z krótkością (np. ['kapɯɛstɔ]), co zgodne z przekazem L (Lorentz i Hinze 1958–1983, 1: 332). Jeżeli chodzi o pokarm zwierzęcy, to w słowach *fùder* i *fùdrowac*, poświadczonych łącznie 19 razy, wystąpił bezwyjątkowo refleks długości, np. ['fudêr], [fu'drɔvɛts]. Prawdopodobieństwo zgodności ze zbiorem porównawczym jest tu mniejsze niż 0,000. Wymowa ta odpowiada tej podanej przez L dla północnej kaszubszczyzny (Lorentz i Hinze 1958–1983, 1: 197).

Przejdźmy do słowa *mùr* 'mur'. W przekazach B i L refleks długości występuje w (jednosylabowym) mianowniku liczby pojedynczej, a w pozostałych (wielosylabowych) formach obecny jest kontynuant krótkości (Bronisch 1896: 14; Lorentz i Hinze 1958–1983, 1: 548). W przebadanym materiale zanotowałem łącznie 26 poświadczeń tego leksemu. W 18 z nich wystąpiła długość, w 8 – krótkość, jeżeli zaś rozpatrywać oddzielnie formy jedno- i wielosylabowe, to liczby te wynoszą 14 i 2 oraz 4 i 6. Prawdopodobieństwo zgodności ze zbiorem porównawczym jest tu odpowiednio równe 0,008 (dla testu Fishera

0,014), mniejsze niż 0,000 (dla testu Fishera równe 0,001) i z kolei równe 1 (co w świetle wartości ogólnej i tej typowej dla monosylab jest oczywiście pozbawione jakiegokolwiek znaczenia). Jest to jedyny leksem w całym przebadanym materiale, który nie przeprowadził wyraźnego ujednoczenia wokalizmu rdzennego i w którego przypadku możemy mówić o znaczniejszej wahlności (dystrybucja długości i krótkości nadal nie jest tu jednak przypadkowa). Analogia w danym leksemie ma charakter dwukierunkowy, choć tendencja do upowszechnienia długości jest nieco silniejsza (formy historycznie nieregularne stanowią w formach jednosylabowych 14% form, w wielosylabowych – 40%). Kierunek taki jest zgodny z ogólną tendencją w gwarze. Kilka przykładów: *mùr* [mur] ‘mur’, *mùrze* [‘muʒɛ̃] ‘murze’, *mùrë* [‘murə] ‘muru’ obok *mùr* [mʉʀ] ‘mur’, *mùrze* [‘mʉʒɛ̃] ‘murze’.

Leksem *kùter* ‘kuter’ wystąpił w przebadanych tekstach 64 razy. We wszystkich realizacjach wystąpiła krótkość, np. *kùter* [‘kʉtɛʀ] ‘kuter’, *kùtru* [kʉʔtru] ‘kutrze’, *kùtrë* [‘kʉtɛʀɛ̃] ‘kutry’, *kùtra* [‘kʉtɾɛ] ‘kutra’, *kùtrach* [‘kʉtɾɛx] ‘kutrach’. Prawdopodobieństwo zgodności ze zbiorem porównawczym jest tu mniejsze niż 0,000. U B zanotowałem zapis „kùtrũ” z „ũ”, które normalnie odnosi się do realizacji \*/ɑ:/ i \*/o:/ poza akcentem, nie zaś do \*/u:/, które jest zawsze długie. Różnicę tę podkreśla sam autor (Bronisch 1896: 12, 14, 28). U L słowo to poświadczono jest z wokalicznym refleksem krótkości, ale bez „labializacji” *k*: „kutär” (przy „k<sup>u</sup>xná” czy „k<sup>u</sup>na”). Sądząc po innych (nielicznych) zapisach tego typu, chodzi tu o jakąś specyfikę nowszych zapożyczeń w stosunku do słów rodzimych i zapożyczeń całkowicie zaadaptowanych (Lorentz i Hinze 1958–1983, 1: 395). Współczesną wymowę należy oceniać jako wynik pełnej adaptacji fonetycznej tego zapożyczenia, przeprowadzonej w późniejszym czasie. Choć historia jest nieco bardziej skomplikowana, możemy tu mówić o zgodności dzisiejszego stanu pod względem samego wokalizmu ze starszymi przekazami. Z ostrożności (chyba nawet nadmiernej) nie oznaczę jednak tej zgodności w podsumowującej tabeli.

*Mùcha* ‘mucha’ pojawiła się w moich nagraniach 28 razy, w tym 4 razy w formie jednosylabowego dopełniacza liczby mnogiej. Wszędzie wystąpiła tu krótkość, np. *mùcha* [‘mʉxɑ] ‘mucha’, *mùcha* [‘mʉxɛ] ‘mucha’, *mùchë* [‘mʉɪʃə] ‘muchy’, *mùchë* [mʉɪʃɪ] ‘muchy’, *mùch* [mʉx] ‘much’. Zgodne to w pełni z przekazami B i L (Bronisch 1896: 17, 23, 54, 61; Lorentz i Hinze 1958–1983, 1: 544). Prawdopodobieństwo zgodności ze zbiorem porównawczym jest tu mniejsze niż 0,000.

Słowo *bùla* ‘byk’ zarejestrowałem 14 razy, w każdym przypadku z refleksem krótkości, np. *bùla* [‘bʉlɑ] ‘byk’, *bùle* [‘bʉɔ̃ɛ̃] ‘byki’, *do bùlë* [‘dɔbʉlɔ] ‘do byka’. Słowo *bùksë* ‘spodnie’ pojawiło się w nagraniach 19 razy, również konsekwentnie z krótkością, np. *bùksë* [‘bʉɔksə] ‘spodnie’, *bùksach* [bʉɔksɑx] ‘spodniach’, *bùksami* [‘bʉɔksɛmɪ] ‘spodniami’. Prawdopodobieństwo zgodności ze zbiorem porównawczym wyniosło tu odpowiednio 0,003 i 0,001. Wymowa obu słów pokrywa się z przekazem L (Lorentz i Hinze 1958–1983, 1: 74). Krótkość jest typowa również dla nazw miejscowych *Kùsfelt* ‘Kuźnica’ i *Pùck* ‘Puck’, które zanotowałem (wraz z derywatami *kùsfelcczi* i *pùcczi*) po 31 razy, np. [pʉɪtsk], [‘pʉɔtskʉ], [‘pʉtskɑ] i [‘kʉɔsfɔltɔ], [‘kʉɪsfɔltɔ], [‘kʉɪsfɔlt]. Prawdopodobieństwo zgodności ze zbiorem porównawczym jest w obu przypadkach mniejsze niż 0,000. Wymowa jest zgodna z przekazami B i L (Bronisch 1896: 7, 9; Lorentz i Hinze 1958–1983, 2: 85; 4: 1483).

Leksem *gbùr* ‘rolnik’ zanotowałem 29 razy, w tym 16-krotnie w formie wielosylabowej i 13-krotnie jako monosylabę. Bezwyjątkowa jest tu długość, np. *gbùr* [ɣbur] ‘rolnik’,

*gbùrów* ['ɣburəf] 'rolników', *gbùrzë* ['ɣbuʁə] 'rolnicy', *gbùróm* ['ɣburəm] 'rolnikom', *gbùra* ['ɣbure] 'rolnika'. Prawdopodobieństwo zgodności ze zbiorem porównawczym jest tu mniejsze niż 0,000. Wymowa odpowiada przekazom B i L (Bronisch 1896: 14, 50; 1898: 5; Lorentz i Hinze 1958–1983, 1: 206).

Słowo *fùl* 'pełny, dużo' wystąpiło w opracowanych nagraniach 68 razy, zawsze z refleksem krótkości, np. [fʉəl], [fʉil], [fʉil]. Prawdopodobieństwo zgodności ze zbiorem porównawczym jest tu mniejsze niż 0,000. Wymowa odpowiada przekazom B i L (Bronisch 1896: 15; 1898: 5; Lorentz i Hinze 1958–1983, 1: 196). Leksem ten (wraz np. ze słowem *gbùr*) jest doskonałym dowodem tego, że monosylabiczność i zamknięcie sylaby spółgłoską (inherentnie) dźwięczną nie odgrywa żadnej roli w wyborze krótkości czy długości, co istotne m.in. dla interpretacji wahań w słowie *kùr* czy *mùr*.

Ostatnią indywidualnie omówioną tu formą jest *dwùch* 'dwóch'. W przebadanym materiale wystąpiła ona łącznie 17-krotnie, za każdym razem z długością, np. [dvux]. Prawdopodobieństwo zgodności ze zbiorem porównawczym jest tu mniejsze niż 0,000. Wymowa pokrywa się z materiałem B i L (Bronisch 1898: 4, 10; Lorentz i Hinze 1958–1983, 1: 167).

W nagraniach zarejestrowałem również inne słowa, zawierające kontynuanty \*/u, u:/ w interesującej nas pozycji. Liczba poświadczeń uniemożliwia tu analizę statystyczną i szczegółową interpretację, poprzestaną więc na krótkim wyliczeniu. Są to: *kùna* 'kuna' (8 krótkości), *pùrtòk* 'diabeł' (2 krótkości), *bùcht* 'zagroda' (5 krótkości), *fùzel* 'alkohol (niskiej jakości)' (1 długość), *gargùle* 'węzły chłonne, migdałki' (8 krótkości), *gùzel* 'narosł' (1 krótkość), *chùtkò* 'szybko' (6 krótkości), *chùsta* 'chusta' (1 krótkość). Wszystkie te formy zgodne są z zapisami B i L (Bronisch 1896: 15, 32, 33, 40, 53, 62; Lorentz i Hinze 1958–1983, 1: 73, 197, 202, 290, 291, 429; 2: 90; 4: 1357). Jediną różnicą jest krótkość w jednosylabowej formie dopełniacza liczby mnogiej *kùn* 'kun' wobec długości u B (Bronisch 1896: 53). Mamy tu do czynienia z trywialnym wyrównaniem analogicznym.

Na miejscu pierwotnej długości w słowie *bùten* 'na zewnątrz', notowanej przeze mnie regularnie w innych miejscowościach byłackich, w Jastarni występuje dyftong, ale dyftong odmienny od refleksu krótkości, o odwrotnej prominencji elementów: [bʉjəŋ]. Leksem ten nie jest uwzględniany w obliczeniach. B notuje formę „buyten” (Bronisch 1898: 2), a więc zapisaną nieco inaczej niż normalny refleks krótkości (bez diakrytyki nad y). Nasuwa się tu myśl o błędzie drukarskim, choć nigdzie indziej takiego akurat błędu w tekście B nie zauważyłem. L stwierdza w zasadzie długość, ale obok niej – z odniesieniem do B – podaje alternatywną, jastarnicką formę z krótkością, komentując ją jednak jako wątpliwą (Lorentz i Hinze 1958–1983, 1: 77). Co ciekawe, u B. Sychty odnajdujemy formę „bujten” w znaczeniu 'otwarte morze', notowaną przez niego właśnie na Półwyspie (Sychta 1967–1976, 1: 96), takie brzmienie w Jastarni potwierdza również AJK (AJK 1964–1978, 3: 14). Przyczyny takiego rozwoju nie są mi znane (być może jest on w jakiś sposób związany z obcym pochodzeniem słowa).

Materiał podsumuję w prostej tabeli. Nie uwzględniam tu słów udokumentowanych pojedynczymi poświadczeniami ani izolowanych lapsusów. W pierwszej kolumnie podane są poszczególne leksemy (symbol \* oznacza, że uwzględniam tu również derywaty), w następujących dwóch kolumnach określona jest wymowa (nawiasy ułatwiają tu odniesienie do kolejnych kolumn), następnie określona jest struktura sylaby w poświadczonych w materiale formach (CV|- oznacza sylabę otwartą, CVP|- sylabę zamkniętą spółgłoską bezdź-

więczną, a CVB|- spółgłoską dźwięczną. Kolejna kolumna określa akcent (symbol ± oznacza, że akcent w różnych poświadczonych formach ew. derywatach pada lub nie pada na interesującą nas sylabę). Następnie ukazana jest zgodność stanu obecnego z opisami F. Lorentza i G. Bronischa (symbol ± oznacza tu częściową zgodność). Kolumna trzecia od końca informuje o wyrównaniu analogicznym (nawias wskazuje tu na analogię starą, udokumentowaną już u G. Bronischa; niewykluczone, że ogólny opis F. Lorentza jest w tych przypadkach całkowicie dla nas nieistotny), przedostatnia opisuje jego charakter (symbol transkrypcji wskazuje kierunek fonetyczny, ± przed symbolem oznacza obecność substytucji obustronnych, a umieszczone w nawiasie oznacza, że analogia w kierunku odwrotnym niż określony symbolem transkrypcji jest rzadka), a ostatnia określa liczbę form analogicznych (nawias odnosi się tu do analogii starych, symbol wyróżnia analogie do form dominujących liczebnie, a ‡ oznacza analogię do formy podstawowej).

Tabela 1 Podsumowanie kontynuantów \*/u, u:/ w śródgłosie

Leksem	[u]	[uə]	CV -	CVP -	CVB -	Akcent	L	B	Analogia	→	Form
kùpic	+		+			±	±	±	+	[u]	2+
gùbic	+		+			±	±	+	(+)	[u]	(2)+
kùter		+	+			+					
fùder*	+		+			±	+				
bùla		+	+			+	+				
kùla		+	+		+	+	±	±	+	[u]	1+
kùlac	+		+			±	±	+	(+)	[u]	(2)+
gargùle		+	+			-	+	+			
mùszec		+	+			±	+	+			
kùchôrz		+	+			+	+				
kùrzęc	+		+			±	±	±	+	[u]	2+
kùra	+	(+)	+		(±)	+	±	±	+	[uə]	1+
kùr	(+)	(+)	(±)		(±)	+	±	±	+	(±) [u]	13‡
mùr	(+)	(+)	(±)		(±)	+	±	±	+	±[u]	13‡
gbùr	+		+		+	+	+	+			
fùl		+			+	+	+	+			
pùdã	+		+			+	+	+			
bùdowac*		+	+			±	+	+			
kùna		+	+		+	+	±	±	+	[uə]	1+

bùdzëc		+	+			±	+	+			
pùscëc		+	+			±	±	+			
pùszczac	+		+			±	±	+	(+)	[u]	1-2+
zòpùstë		+	+			-	+				
òdpùst		+		+		-	+				
bùksë		+	+			+	+				
bùlwë		+	+			+	+	+			
kùchnia		+	+			+	+	+			
kùch	+		+	+		+	+				
mùcha		+	+	+		+	+	+			
dwùch	+			+		+	+	+			
bùcht		+		+		+	+				
chùtkò		+		+		+	+	+			
kùsfelt*		+	+			±	+	+			
pùck*		+		+		+	+	+			
kùc	(+)	+	+		(±)	+	±	±	+	[uɔ]	1+

Przedstawiony powyżej materiał nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że we współczesnej gwarze Jastarni na miejscu dawnych \*/u/, u:/ występują dwa odrębne fonemy. Nie sposób tu sformułować żadnej, nawet najbardziej fantastycznej reguły fonologicznej, pozwalającej na opisanie monoftongu [u] i artykulacji dyftongicznych typu [uɔ, uɪ] jako alofonów jednego fonemu, nie mówiąc już zupełnie o traktowaniu ich jako swobodnych wariantów fakultatywnych. Nietrudno tu zresztą wskazać pary minimalne, a obie artykulacje stanowią niewątpliwie oddzielne jednostki w świadomości językowej użytkowników gwary. Jakiegokolwiek wahania dotyczą niewielu leksemów i najczęściej pojedynczych form, przy czym zawsze mają one zarówno wyjaśnienie historyczne, jak i stwierdzalne statystycznie uwarunkowania synchroniczne. Zresztą nawet wyjaśnienie tych wahań (a zwłaszcza pewnych istotnych różnic między poszczególnymi słowami i formami) nie jest możliwe bez przyjęcia tu dwóch fonemów. Stan ten nie jest przy tym wytworem ostatnich lat. Mamy tu bowiem zazwyczaj pełną lub niemal pełną zgodność z opisami G. Bronischa i F. Lorentza. Wszystkie odstępstwa od ich przekazów dają się wytłumaczyć bardzo łatwo jako trywialne analogie nie tylko z punktu widzenia ogólnych zasad rozwoju języka, ale również z punktu widzenia przekazów tych uczonych, dokumentujących odpowiednie wyrównania czy też tendencje do wyrównań już w swoich opisach. W całym materiale nie stwierdziłem natomiast ani jednego leksemu, gdzie współczesny materiał stałby w wyraźnej, niewytłumaczalnej w prosty sposób czy obejmującej cały paradygmat sprzeczności z opisami G. Bronischa i F. Lorentza. Synchroniczne wahania poszczególnych form są przy tym zawsze pochodzenia analogicznego. Zazwyczaj chodzi tu o zachowanie reliktyw starszego

stanu obok częstszych już form wtórnych. Nieporównywalnie rzadziej mamy tu do czynienia z wahaniami o charakterze innowacyjnym (np. rzadka krótkość w mianowniku rzeczowników *kùr*, *mùr* jest wtórna, ale jednocześnie nie bierze się znikąd, tylko jest pochodną regularnej historycznie alternacji w obrębie paradygmatu tych leksemów). Nie ma tu ani jednego przypadku zjawisk w rodzaju przeniesienia krótkości do leksemów znajdujących uprzednio tylko długość czy uogólnienia się wokalizmu izolowanych i rzadszych tekstowo form na formy „silniejsze” (upowszechnia się np. mianownik liczby pojedynczej, ale już nie dopełniacz liczby mnogiej). Wszystko to świadczy o nieprzerwanej kontynuacji interesującej nas opozycji.

Przyjmuję tu roboczo symbol /u/ dla fonemu kontynuującego fonetycznie długość oraz /u/ dla fonemu będącego fonetycznym refleksem dawnej krótkości.

### 3.2. Nagłos

W przebadanym materiale zarejestrowałem łącznie 494 poświadczenia nagłosowych \*/u, u:/. W 116 z nich stwierdziłem (fonetyczny) refleks długości, w pozostałych 378 zaś kontynuant (fonetyczny) krótkości. Udział obu kontynuantów to ok. 23% do 77%. Tylko kilka słów było tu przeze mnie odpytywanych celowo.

Rozpocznijmy od przyimka *ù* i przedrostka *ù-*, poświadczonych odpowiednio 110 i 254 razy. Kontynuant długości wystąpił w przyimku 32-krotnie, a krótkości 78-krotnie, podczas gdy w przedrostku liczby te wynoszą 49 i 205. Testy dają wynik wskazujący na istotną statystycznie różnicę pomiędzy zbiorami, ale bliski wartości granicznej ( $p=0,039$ ). Rzecz zależy tu jednak od czynników nie uwzględnionych w prostym porównaniu rozkładów. Okazuje się bowiem, że wymowa interesującej nas tu jednostki w nagłosie jest wrażliwa na kontekst fonetyczny. W pozycji akcentowanej zawsze występuje tu refleks krótkości, np. *ù gbùra* ['uəɣbure] ‘u rolnika’, *ù tegò* ['uitěwě] ‘u tego’, *ù niegò* ['uynəwə] ‘u niego’, *ù brata* ['uəbratə] ‘u brata’, *ù Niemca* ['uɲəmtse] ‘w Niemczech (dosł. u Niemca)’ oraz *ùméc* ['uəměts] ‘umyc’, *ùgrizł* ['uəgrɪs] ‘ugryzł’, *ùkròdl* ['uikrɔt] ‘ukradł’, *ùmarła* ['uəmerla] ‘umarła’, *ùprawił* ['uəpravil] ‘naprawił’, *ùmkło* ['uimklo] ‘umknęło’, *ùzdrzq* ['uizdzɛu] ‘zobaczą’, *ùschłò* ['uɪsxlɔ] ‘uschnięta’. Wymowa taka możliwa jest również poza akcentem, niezależnie od kontekstu, np. *ù nas* [uɪnas] ‘u nas’, *ù nas* [uənas] ‘u nas’, *ù mie* [uɪmjɛ] ‘u mnie’, *ù Rusa* [uərusa] ‘w Rosji (dosł. u Rosjanina)’, *ù sąsòda* [uə-samsɔda] ‘u sąsiada’ oraz *ùmrzéc* [uəmɛɪts] ‘umrzeć’, *ùznóné* [uɪznɔni] ‘uznane’, *ùsmióny* [uəsmiɔɲi] ‘roześmiany’, *do ùzdrzeniò* ['dɔuəzdzɛɲɔ] ‘do widzenia’, *mò ùzdarté* [mɔuədzartɛ] ‘ma oderwany’. Poza akcentem, zwłaszcza w sąsiedztwie spółgłosek welarnych i labialnych, jak również po samogłoskach tylnych, pojawia się tu dość często fakultatywna wymowa [u], np. *ù nas* [u'nas] ‘u nas’, *tak ù waji* [taku'va.i] ‘tak u was’, *ù waji* [u'va.i] ‘u was’, *gòdajã*, *ù nas* ['gɔdɛ.ɔ.u'nas] ‘mówię, u nas’, *běło ù nas* ['bɛlo.u'nas] ‘było u nas’, *nie wiém*, *u nas* ['nɛvɪmu'nas] ‘nie wiem, u nas’, *jò ù góré* [jo.u'gɛuɔ] ‘ja u góry’, *òn ù nich* [uənu'nɪx] ‘on u nich’ oraz *mò ùrwóné* [mɔ.uɪrvɔni] ‘ma urwane’, *wezerò ùzarti* [fɛʂɛɔ.u'zartɪ] ‘wczoraj upity’, *běło ùpròwióné* ['bɛlo.upɪɔ'vɔni] ‘było uprawiane’, *cobě ùwarzéc* ['cɔbu.u'vaɪɛts] ‘żeby ugotować’, *mò ùkradlé* [mo.'u'kradli] ‘ukradł’, *wszètkò ùprawióné* ['fɛʂtkɔ.upravjɔni] ‘wszystko naprawione, doprowadzone do porządku’, *tak ùwòzòjta* ['takuvɔ'zɔjta] ‘tak uważajcie’. Większa częstotliwość tej redukcji

w przypadku przyimka wynika z tego, że stoi on częściej poza akcentem i zwykle w słabszych pozycjach prozodycznych. Dystrybucja interesujących nas dźwięków samogłoskowych nie jest tu więc przypadkowa. Przyjąć tu oczywiście należy głębokie /u/ z fakultatywną realizacją fonetyczną jako [u] w nieakcentowanym nagłosie (z dalszą szczegółową specyfikacją kontekstów). Krótkość przedrostka i przyimka – stała i oczywista pod akcentem – zgodna jest z przekazem B i L (Bronisch 1896: 9, 12, 15, 49, 56; 1898: 6; Lorentz i Hinze 1958–1983, 3: 756).

Kontynuanty \*/u, u:/ występują również w nagłosie nielicznych rdzeni. Pierwszy z nich reprezentuje czasownik *uczëc* ‘uczyć’ z derywatami. Sam czasownik *uczëc* (z prefiksami lub bez) wystąpił w moim materiale 80 razy. W 76 przypadkach wystąpił refleks krótkości, np. (*sã*) nieuczëłë [nɛɹi'tɕɛlə] ‘(się) nie uczyli’, (*sã*) *uczëc* [ʼuɕtɕəts] ‘(się) uczyć’, (*sã*) *uczë* [ʼuɕtɕə] ‘(się) ucz!', (*sã*) *uczã* [ʼuɕtɕɔ] ‘(się) ucze’, (*sã*) *uczi* [uɕtɕi] ‘(się) uczy’, (*sã*) *uczil* [ʼuɕtɕil] ‘(się) uczył’, (*sã*) *uczë* [uɕ'tɕɛ] ‘(się) ucz!', (*sã*) *nauczi* [na'uɕtɕi] ‘(się) nauczy’, (*sã*) *uczëłë* [ɹi'tɕɛlə] ‘(się) uczyli’, *nauczónë* [nauɕ'tɕɔni] ‘nauczone’, (*sã*) *nauczil* [ʼnauɕtɕil] ‘(się) nauczył’. W czterech pozostałych poświadczeniach zanotowałem wymowę z refleksem typu [u]: (*sã*) *nie uczil* [ʼnɛ.uɕtɕil] ‘(się) nie uczył’, (*sã*) *douczã* [ʼdɔ.uɕtɕɔ] ‘(się) douczę’, (*sã*) *nauczil* [ʼna.uɕtɕil] ‘(się) nauczył’, (*sã*) *nauczã* [ʼna.uɕtɕɔ] ‘(się) nauczę’. We wszystkich tych przypadkach akcent (dość silny) pada na prefiks. Wokoid o barwie [u] jest bardzo krótki, tak że nie jestem pewien, czy nie mamy tu raczej do czynienia z czymś w rodzaju wymowy [ʼnaɹtɕəts], analogicznej do tej znanej z potocznej polszczyzny (np. w słowie *nauka* wymawianym jak [ʼnaɹka]). Tak czy inaczej, należy się tu dopatrywać fakultatywnej realizacji /u/ jako [u] lub [ɹ] w specyficznym kontekście fonologicznym. We wszystkich przypadkach z akcentem padającym na samogłoskę rdzenną i sylaby następujące wystąpiły wyraźne refleksy krótkości. L przyjmował dla tego czasownika krótkość w bezokoliczniku oraz rozkazniku i długość w pozostałych formach, B poświadcza natomiast uogólnienie lub uogólnianie się krótkości na cały paradygmat (Bronisch 1896: 58; Lorentz i Hinze 1958–1983, 3: 761–762). Pięciokrotnie udało mi się sprowokować formy typu *sã douczac* ‘douchać się’. W czterech poświadczeniach zanotowałem tu długość, a w jednym – krótkość: [ʼdɔ.uɕtɕɔ], [dɔ'utɕɔ], [dɔ'utɕɔ] obok [ʼdɔuɕtɕɔ]. L podaje krótkość dla bezokolicznika oraz rozkaznika i długość dla innych form, B stwierdza tendencję do wyrównania lub wyrównanie długości we wszystkich formach (Bronisch 1896: 58; Lorentz i Hinze 1958–1983, 3: 761–762). Prawdopodobieństwo zgodności zbiorów *sã -uczëc* i *sã -uczac* jest mniejsze niż 0,000. Daleko idąca zgodność ze stanem historycznym pozwala zakładać, iż rzeczywiście nie mamy tu do czynienia z przypadkiem. Oczywiście niewielka liczba poświadczeń form typu *douczac sã* i pewne obawy, czy informatorzy nie tworzyli tych form ad hoc, nie pozwala tu na zdecydowane wnioski. Niemniej jednak fonologiczność /u/ w słowie *uczëc sã* i jego prefiksalnych pochodnych nie budzi żadnej wątpliwości.

Kolejny przypadek nagłosowego rdzennego \*/u, u:/ stanowią leksemy oznaczające *wuja*. Słowo *ùja* / *ùj* wystąpiło w moim materiale 10 razy, w tym dwukrotnie w krótkiej formie *ùj*. We wszystkich przypadkach zarejestrowałem krótkość, np. *wùja* [ʼɹɹja] ‘wuj’, *wùja* [ʼɹjɛ] ‘wuja’, *wùj* [ɹɹ] ‘wuj’. Zdrobnienie *wùjk* zanotowałem 6-krotnie jako dwusylabowe formy wołacza. Wszędzie wystąpiła tu długość, np. *wùjkù* [ʼɹjku], [ʼɹjkuɹ], [ʼɹjkuɹ] ‘wujku!’. Prawdopodobieństwo zgodności obu zbiorów jest mniejsze niż 0,000 (z poprawką na ciągłość równe 0,001). B stwierdza długość w formie *wùj* i krótkość w dwusylabo-

wych formach tego słowa jak *wùja*, krótkość występuje też w formie *wùjk* (Bronisch 1896: 53, 55). L w słowie *wùja* notuje tylko krótkość, tak samo w zdrobnieniu *wùjk* i w dwusylabowych formach słowa *wùj*, którego formę jednosylabową notuje z długością i krótkością (Lorentz i Hinze 1958–1983, 3: 999). Jeżeli formy zarejestrowane w opracowanym materiale nie znają wymów alternatywnych, to część z nich jest rezultatem nowszych analogii. Tak czy inaczej, nawet z poprawką na niewielką liczbę przykładów poświadczają one opozycję między krótkością i długością w nagłosie.

Leksem *ùd* ‘udo’ zanotowałem 20 razy, w tym 10-krotnie jako jednosylabowy mianownik liczby pojedynczej i 10-krotnie jako inne, wielosylabowe formy. Konsekwentna jest tu długość, np. *ùd* [ut], [ut], [ut] ‘udo’, *ùdów* [‘udəɔf], [‘udəf] ‘ud’, *ùda* [‘udə] ‘uda (stara liczba podwójna)’, *ùdë* [‘udə] ‘uda (liczba mnoga)’. W przekazach L występuje w zasadzie długość we wszystkich formach, choć w niektórych przykładach tekstowych pojawia się krótkość (Lorentz i Hinze 1958–1983, 3: 784, 999). B notuje tu eksplicytnie (przynajmniej w dawnej Jastarni) stałą długość w całym paradygmacie (Bronisch 1896: 7, 50, 64). Mamy tu więc pełną zgodność ze starszymi opisami.

Ostatnim relewantnym leksemem jest tu *ùcho* ‘ucho’. We wszystkich ośmiu poświadczeniach stwierdziłem krótkość, np. *ùcho* [‘uxɔ], [‘uxɔ] ‘ucho’, *za ùchò* [‘zauɔxuə] ‘za ucho’. Jest to zgodne z przekazami B i L (Bronisch 1896: 28, 29, 64; Lorentz i Hinze 1958–1983, 3: 765–766).

Liczba relewantnych leksemów czy morfemów jest więc w pozycji nagłosowej niewielka. W większości przypadków nie dysponujemy również znaczną ilością poświadczeń. W pewnej mierze utrudniają tu dodatkowo sprawę pewne zjawiska alofoniczne. Niemniej jednak prawdopodobieństwo zgodności zbiorów w parach jak *ùd* i *ùczëc* czy *ùd* i *ùxò* jest mniejsze niż 0,000, co przy braku istotnych różnic co do struktury fonologicznej (nagłosowe [u] w formach leksemu *ùd* występuje również w sylabach otwartych, tak jak refleksy dawnej krótkości w leksemach *ùczëc* czy *ùxò* itd.) świadczy o istnieniu opozycji fonologicznej. Jeżeli nie uwzględniać w obliczeniach przyimka i przedrostka (z racji na ich nieproporcjonalną liczebność i dodatkowe uwarunkowania alofoniczne, nie stwierdzone w materiale u rdzeni) to udział długości wynosi ok 26%, a krótkości 74%. Przy przyjęciu takiej proporcji w większości przypadków stwierdzić można niezgodność zbioru porównawczego ze zbiorami realizacji poszczególnych leksemów, w pozostałych przypadkach pozytywny wynik jest uwarunkowany niewielką ilością poświadczeń przy konsekwentnym kontynuowaniu krótkości (*ùczëc*:  $p < 0,000$ , *-ùczac*:  $p = 0,009$ , z poprawką na ciągłość 0,036, *ùjk*:  $p < 0,000$ , z poprawką na ciągłość 0,001, *ùd*:  $p < 0,000$ <sup>10</sup>, *ùja*:  $p = 0,065$ , z poprawką na ciągłość 0,146, *ùchò*:  $p = 0,098$ , z poprawką na ciągłość 0,22). Podobnie jak w śródgłosie obserwujemy tu wyraźne związki ze stanem w starszych opracowaniach. Odmienny stopień fonetycznej wahlności w przyimku (najsilniejszy), prefiksie (słabszy) i rdzeniach (minimalny) jest łatwo wytłumaczalny. Rolę odgrywają tu czynniki pozycyjne (jak miejsce względem akcentu) oraz komunikacyjne (przyimek i przedrostek przeciwstawiają się w pierwszym rzędzie pozostałym, stosunkowo nielicznym przyimkom i przedrostkom, podczas gdy liczba rdzeni i możliwych opozycji jest nieporównywalnie większa, co rodzi potrzebę większej precyzji).

<sup>10</sup> Dla ciekawości podam tu dokładną wartość: 0,000000000518. Szansa, że mamy tu zgodność ze zbiorem porównawczym jest jak 1 do 1.930.501.931 (czyli niemal do dwóch miliardów).

### 3.3. Wygłos

W przebadanym materiale wystąpiły łącznie 774 wygłosowe realizacje \*/u, u:/ w pozycji po labialnych i welarnych. Kontynuant długości wystąpił tu tylko 95 razy (co stanowi 12% całości), krótkość zaś aż 679 razy (88% wszystkich poświadczeń). Są to 72 dopełniacze, 20 celowników, 257 miejscowników, 26 wołaczy liczby pojedynczej rzeczowników rodzaju męskiego, 20 dopełniaczy dawnej liczby podwójnej rzeczowników, 267 form celownika przymiotnikowo-zaimkowego (w tym 143 przysłowki pochodzenia celownikowego).

Zgodnie z opisem L interesujący nas obszar wykazuje w dopełniaczu, celowniku i wołaczu liczby krótkość, w miejscowniku długość (przy pewnych obocznościach gwarowych i wahaniach), w dopełniaczu dawnej liczby podwójnej długość (akcentowaną), a w celowniku odmiany zaimkowo-przymiotnikowej krótkość (Lorentz 1925: 146–147, 150, 157). Jeżeli chodzi o dopełniacz liczby pojedynczej oraz dawnej podwójnej i celownik odmiany przymiotnikowo-zaimkowej, to opis B odpowiada w pełni opisowi L. W celowniku rzeczowników B stwierdza praktycznie zupełne uogólnienie się końcówki *-owi* (m.in. również w słowie *bóg*), w wyjątkach (niepodanych w opisie) występuje tu krótkość. Miejscownik ma mieć długość pod akcentem i długość obok krótkości poza akcentem, co stanowi uzupełnienie opisu L. Dla wołacza B eksplicytnie postuluje długość, czemu sprzeciwia się F. Lorentz i co sprzeczne z tekstami samego B, patrz wyżej (Bronisch 1896: 29, 36, 55, 59, 63, 64, 65).

Stosunki w przebadanym materiale są niejednoznaczne.

Pełną konsekwencję zaobserwowałem wyłącznie w dopełniaczu dawnej liczby podwójnej, zarejestrowanym bez wyjątku z refleksem długości, choć tylko ośmiokrotnie. Końcówka ta jest zasadniczo akcentowana, np. *rākù* [rɛŋ'k<sup>h</sup>u], [rũŋ'ku], [rɛŋ'ku] 'rąk', choć raz zanotowałem wymowę [rɛŋku] (jest ona jednak zapewne lapsusem).

Pozostałe przypadki dzielą się na dwie grupy, nieróżniące się jednak między sobą w wyraźny sposób. Do pierwszej z nich należy dopełniacz i wołacz rzeczowników oraz celownik form zaimkowo-przymiotnikowych (wraz z przysłówkami). Końcówka ta jest zawsze nieakcentowana. Tu krótkość charakterystyczna jest dla 96%, 92% i 94% wszystkich zarejestrowanych form. Do drugiej grupy należy miejscownik i celownik rzeczowników, gdzie udział krótkości wynosi 79% i 80%. Również tu końcówka jest w przebadanym materiale stale nieakcentowana (oksytoniczne miejscowniki zanotowałem tylko w rzeczownikach o niewelarnym i nielabialnym wygłosie rdzenia). W obu grupach zaobserwowałem (podobnie jak w przypadku nagłosu) pewną skłonność do wymowy [u] przy następującej spółgłosce labialnej i welarnej lub tylnej artykulacji samogłoskowej. Dla obu grup branych jako całości udział refleksu dawnej samogłoski krótkiej wyniósł odpowiednio 94% i 79%. Różnica ta może wydawać się niewielka, jeżeli jednak spojrzeć na sprawę z perspektywy długości (6% wobec 21%), to rzecz zaczyna być zastanawiająca. Prawdopodobieństwo tożsamości obu tych grup jest mniejsze niż 0,000. Przynależność do grupy o wyższej częstotliwości [u] celownika rzeczowników jest raczej nieoczekiwana, w świetle uwagi G. Bronischa o niemal całkowitym zaniku celownika na *-u* oraz przy uwzględnieniu faktu, że znaczna część poświadczeń to celownik *Bògù* 'Bogu' we frazach typu *dzięki bogu, podziękować bogu*, nie można wykluczyć tu wtórnego charakteru czy innego rodzaju zaburzenia historii tej końcówki. Silniejsza skłonność do wymowy [u] w końcówce

miejscownika (w stosunku do dopełniacza i wołacza) ma natomiast uzasadnienie historyczne, mamy tu więc znów nawiązanie do starszych opisów. Pewne zauważalne uzależnienie wymowy od następującego segmentu utrudnia tu jednak sformułowanie zdecydowanych wniosków. Trudno sobie chyba wyobrazić, żeby dzieci w trakcie przyswajania dialektu mogły na podstawie osłuchania z wymową zgodną ze stosunkami w przebadanym materiale wyabstrahować tu obecność dwóch różnych fonemów. Mamy tu więc raczej do czynienia tylko z echem dawnej opozycji fonologicznej, a nie z opozycją żywą, choćby nawet wyrażaną fakultatywnie w formach powierzchniowych. Konsekwentną długość końcówce dopełniacza dawnej liczby podwójnej należałoby w takim ujęciu przypisać działaniu akcentu. Przy traktowaniu sprawy czysto mechanicznie przyjęcie opozycji byłoby oczywiście konieczne.

Na koniec podam jeszcze garść przykładów. Dopełniacz: *pògrzebù* ['pʊgʐɛbʊ] 'po-grzebu', *kramù* ['kramʊ] 'sklepu', *rokù* ['rɔkʊ] 'roku', *zòpòchù* ['zɔpɔxʊ] 'zapachu', *sniegù* ['snɛgʊ] 'śniegu' obok *bòkù* ['bʊɔkʊ] 'boku', *sniegù* ['snɛgʊ] 'śniegu', miejscownik: *rokù* ['rɔkʊ] 'roku', *rogù* ['rɔgʊ] 'rogu', *sokù* ['sɔkʊ] 'soku', *Pùckù* [pʊɛtskʊ] 'Pucku', *tatkù* ['tatkʊ] 'tacie' obok *jǰzǰkù* [jɛm'zɛkʊ] 'języku', *pòdwòrkù* [pɔ'dvɔrkʊ] 'podwórku', *tatkù* ['tatkʊ] 'tacie', *rokù* ['rɔkʊ] 'roku', *pòczàtkù* [pɔ'tɕɛmʊ] 'początku', celownik: *bògù* ['bɛgʊ], ['bʊɛgʊ], ['bʊɛgʊ], ['bɛgʊ] obok ['bʊɛgʊ], ['bʊɛgʊ], wołacz: *tatkù* ['tatkʊ], ['tatkʊ], ['tatkʊ], ['tatkʊ] 'tato!', *chłòpkù* ['xłɔpkʊ] 'chłopie!', obok *tatkù* ['tatkʊ], ['tatkʊ] 'tato!', celownik odmiany zaimkowo-przymiotnikowej: *naszémù* ['nɔɕimʊ] 'naszemu', *temù* ['tɛmʊ] 'temu', *czemù* ['tɕɛmʊ] 'czemu', *pò kaszèbskù* ['pʊɛkɕɛpskʊ] 'po kaszubsku', *mù* [mʊ] 'mu' obok *pòtemù* ['pʊɛtɛmʊ] 'potem', *temù* ['tɛmʊ] 'temu', *pòmàlinkù* [pɔmɛ'lɪnkʊ] 'pomalutku', *młòdémù* [mlɔ'dɛimʊ] 'młodemu', *mù* [mʊ] 'mu'.

#### 4. Podsumowanie i uwagi końcowe

Rozważania przedstawione w niniejszej pracy opierają się na analizie łącznie 2684 poświadczeń \*/u, u:/ od 18 informatorów obu płci w różnym wieku. Fonetyczny refleks długości wystąpił tu 755 razy, a krótkości 1929 razy. Wnioskowanie zostało oparte o szczegółowe analizy dystrybucyjne połączone z systematycznym testowaniem statystycznym.

Występowanie dwóch fonemów – oznaczonych roboczo jako /u/ i /ʊ/ – na miejscu \*/u, u:/ w gwarze Jastarni jest w świetle powyższych analiz faktem absolutnie niewątpliwym. Fonem /u/ kontynuuje w sensie fonetycznym dawną długość, a /ʊ/ dawną krótkość. Na skutek wyrównań analogicznych doszło tu do pewnych przesunięć zasobów dawnych \*/u, u:/, nie są to jednak ogólnie przesunięcia znaczne i korelacja pomiędzy dawnym iloczasem a dzisiejszą barwą pozostaje bardzo wyraźna. Współczesny stan jest zazwyczaj całkowicie lub niemal całkowicie zgodny z przekazami F. Lorentza i G. Bronischa. Dotyczy to zwłaszcza przekazów tego drugiego, podających precyzyjnie umiejscowione i autentyczne formy właśnie z Jastarni i Boru, podczas gdy opisy F. Lorentza są często o wiele bardziej ogólne i ukierunkowane nieco historycznie. Jest to szczególnie widoczne w przypadku alternacji w paradygmatach czasownikowych, znaczna część których w Jastarni i Borze uległa całkowicie lub dalece ulegała wyrównaniom analogicznym już pod koniec 19. wieku. Wszelkie różnice pomiędzy starszymi przekazami a stanem współczesnym są bardzo łatwo wy-

tłumaczalne jako trywialne analogie, skłonność do których sygnalizowali zresztą w swoich opisach już obaj uczeni. Jest faktem niezaprzeczalnym, że współczesny system jest efektem nieprzerwanego rozwoju systemu opisanego przez F. Lorentza i G. Bronischa, w trakcie którego nigdy nie doszło do jakichkolwiek istotnych zaburzeń interesującej nas tu opozycji i dystrybucji jej członów. Inaczej zgodności byłyby o wiele słabsze lub wręcz niestwierdzone.

W najpełniejszej formie opozycja /u/ : /u/ realizuje się w śródgłosie. Nieco słabiej wyrażona jest ona w nagłosie, gdzie obejmuje stosunkowo nieliczne morfemy i gdzie bywa na poziomie fonetycznym zacierana przez czynniki alofoniczne. W wygłosie mamy natomiast do czynienia w najlepszym przypadku z lichymi resztkami, jeśli nie z odległym już echem tej opozycji. Taki stan (na nieco wcześniejszym etapie rozwoju) obserwujemy zresztą już w starszych opisach.

Nasuwa się tu pytanie, dlaczego polskie środowisko dialektologiczne lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku jednogłośnie zaprzeczyło istnieniu interesującej nas tu opozycji, choć musiało obserwować stan bardzo podobny do tego opisanego w pracach G. Bronischa i F. Lorentza lub tego przedstawionego w niniejszym opracowaniu, zapewne stanowiący jakieś stadium przejściowe między nimi. Trudno przyjąć hipotezę w rodzaju tej, że przed przybyciem Stiebera i eksploratorów AJK mieszkańcy Jastarni i Boru (jak i innych miejscowości) umówili się, by wprowadzić badaczy w błąd i ukryć w ten sposób przed nauką swą najskrytszą fonologiczną tajemnicę lub że już po ich odjeździe sięgnęli do pracy G. Bronischa i zafascynowani nią odnowili w swej gwarze uprzednio zatraconą opozycję fonologiczną. Musiało tu więc dojść do jakiegoś niesamowitego przeoczenia lub świadomego przeinaczenia. Spróbuję się zastanowić nad realistycznymi czynnikami i scenariuszami, które mogłyby do jednego lub drugiego doprowadzić. Pozwolę tu sobie również na luźniejsze uwagi o charakterze bardziej ogólnym. Moim celem nie jest rzucanie nieprzyjemnych podejrzeń, a tym bardziej ferowanie wyroków, odczuwam jednak za swój obowiązek otwarte rozpatrzenie wszelkich możliwych hipotez.

Skoro dzisiaj jedyną możliwą wymową (pod względem wokalizmu rdzennego) jest np. [ˈkupʲɨc], a przed stu laty było to [ˈkʲupʲɨc], to w pewnym okresie musiały w gwarze funkcjonować równolegle obie formy. Aktywne procesy analogiczne mogą bez wątpienia utrudnić dostrzeżenie opozycji fonologicznej pomiędzy dźwiękami, które tym procesom podlegają. Aby wywołać taki efekt, procesy te musiałyby być jednak masowe i obustronne, a wiemy przecież, że w naszym przypadku tak nie było. Inaczej bowiem, co już kilkakrotnie zaznaczyłem, zgodność współczesnego stanu ze starszymi przekazami byłaby o wiele słabsza niż jest w rzeczywistości lub miałyby charakter czysto losowy.

Efekt taki mógłby być ewentualnie wywołany powierzchownym zapoznaniem się z gwarą i jej systemem dźwiękowym przez badaczy, ale trudno chyba przypisywać pracom nad AJK powierzchowny charakter w jakimkolwiek zakresie. Niewykluczone jednak, że problemem mogło tu być powzięte z góry założenie o nieistnieniu czy zaniku opozycji, które skutkowałoby brakiem odpowiednich pytań w kwestionariuszu, niedostatecznym wyczuleniem eksploratorów na problem i niezwracaniem uwagi na zagadnienie w trakcie gromadzenia i opracowywania materiału. Jak już wspominałem, treść fragmentów AJK poświęconych opozycji \*/u/ : \*/u:/ sprawia nieodparte wrażenie, jakby autorzy świadomie przemilczali sprawę. Niewykluczone, że zdali sobie sprawę z jej istoty po prostu zbyt późno, by móc dokonać zmian bez znaczących „szkód” dla całości. Zagadką pozostaje tu

jednak źródło tego błędnego założenia. Wśród członków zespołu AJK rolę odgrywał tu zapewne autorytet Z. Stiebera, ale to rodzi automatycznie pytanie, dlaczego takie stanowisko przyjmował Z. Stieber. Jeżeli chodzi o sam materiał, to wiele istotnych leksemów znalazło się siłą rzeczy w tak obszernym kwestionariuszu z innych przyczyn. Ewentualne błędy omawianego tu rodzaju mogłyby więc powstać dopiero na etapie zapisywania materiału w terenie i w trakcie jego późniejszego opracowywania. Zapisy z Jastarni – jak można sądzić z 10 zeskanowanych brulionów umieszczonych w Internecie (Popowska-Tabor-ska 1954–1964) – są jednak w przeważającej większości przypadków zgodne z przekazami L i B oraz stanem w materiale współczesnym<sup>11</sup> (*bùdowac*: 9 krótkości, *bùda*: 1 krótkość, *bùkse*: 1 krótkość, *bùla*: 2 krótkości, *bùlwë*: 3 krótkości, *chmùra*: 1 krótkość, *chùsta*: 1 krótkość, *chùtkò*: 3 krótkości, *dwùch*: 1 długość, *fùder*: 1 długość, *fùl*: 3 krótkości, *gbùr*: 1 długość, *kùch*: 1 długość, *kùchnia*: 3 krótkości, *kùla*: 2 krótkości, *kùna*: 1 krótkość, *kùpiac*: 2 długości, *kùra*: 1 krótkość, *kùr*: 1 długość, *kusfelt*: 3 krótkości, *kùter*: 1 krótkość, *mùcha*: 4 krótkości, *mùszec*: 2 krótkości, *pùck*: 1 krótkość, *pùrtòk*: 1 krótkość, *pùścëc/pùszczëc*: 5 krótkości, *ùchò*: 4 krótkości, *ùd*: 2 długości, 1 w formie jednosylabowej i jedna w dwusylabowej, *wùja*: 1 krótkość). Jeżeli chodzi o czasownik *kùpic*, to wszystkie formy osobowe i imiesłowowe (4) mają tu długość, co stanowi pełną zgodność ze starszymi przekazami i moim materiałem. W bezokoliczniku raz wystąpiła krótkość, a raz długość, czyli mamy tu stan pośredni między materiałem B i L a współczesnym (co w pełni oczekiwane). We frazie *na pùstkach* wystąpiła jednokrotnie krótkość (poświadczona też u mnie, ale rzadziej niż długość), co zapewne związane z jakąś wahliwością w tym leksemie (zresztą AJK podaje z Jastarni również długość: (AJK 1964–1978, 3: 144)). W przedrostku *u-* w większości przypadków pojawia się spodziewana krótkość, jedyny przekaz z długością (*ùma'zańc*) wpisuje się w opisane powyżej zjawiska alofoniczne. Jedyne rzeczywiście odstępstwa są bardzo nieliczne: *bùlwòwiczé* (1) i *bùdink* (2). Są one przy tym łatwe do wyjaśnienia. W obu przypadkach mamy bowiem do czynienia z samogłoską poza (przed) akcentem (gdzie samogłoski w północnej kaszubszczyźnie są wyraźnie krótsze) w pozycji pomiędzy spółgłoską wargową a zębową/dziąsłową (u samogłosek tylnych odcinki przyległe do spółgłosek wargowych są normalnie wybitnie tylne, a odcinki przyległe do spółgłosek zębowych/dziąsłowych wyraźnie przesunięte w przód). Przy zapisywaniu na żywo w warunkach pracy terenowej jednego lub paru powtórzeń trudno może być eksploratorowi jednoznacznie określić, czy pewne przesunięcie samogłoski w przód w przebiegu artykulacji jest wynikiem celu artykulacyjnego w postaci dyftongu czy zjawisk o charakterze czysto alofonicznym, asymilacyjnym. Zakładam więc, że mamy tu do czynienia z artefaktami metody badawczej<sup>12</sup>. Te pojedyncze artefakty nie mogły znacząco wpłynąć na obraz całości. Przynajmniej w przypadku Jastarni zapisy terenowe są więc właściwie bezbłędne, do niedopatrzeń musiało więc dojść na innym etapie.

Można by też wysnuć hipotezę, że pojedynczy fakt istotny dla ograniczonego obszaru gwarowego mógł łatwo umknąć uwadze badacza przy badaniach tak obszernych, zarówno

<sup>11</sup> Uwzględniam tu tylko słowa omawiane w niniejszym artykule. Stanowią one i tak przeważającą większość form poświadczonych w brulionach.

<sup>12</sup> Możliwość wielokrotnego odsłuchu całego słowa, poszczególnych sylab, segmentów i ich części na komputerze, połączonego z analizą spektrograficzną i pomiarami oferuje tu nieporównywalnie łatwiejsze warunki pracy.

jeżeli chodzi o zakres uwzględnianych problemów, jak i liczbę punktów terenowych. Po uprzednim gruntownym zaznajomieniu się z wieloma innymi dialektami i przy takim ogromie pracy łatwo mogło też dochodzić do różnego rodzaju projekcji stanu jednych gwar na inne, błędnych uogólnień i wpływu faktów już znanych na percepcję zjawisk dopiero co poznawanych. Z. Stieber w swoich artykułach odnosił się jednak do sytuacji na samym Półwyspie Helskim, gdzie opozycja trzyma się bardzo dobrze do dziś w każdym punkcie terenowym. Pomimo pewnych różnic (np. w Kuźnicy i Chałupach utrzymuje się alternacja w paradygmacie czasowników *kùpic* i *kùrzęc*) zgodności łączące wszystkie wsie Półwyspu są zasadnicze i dla nieuprzedzonego badacza naprawdę trudne do przeoczenia. Jest to przy tym zagadnienie bardzo istotne dla opisu historii systemu dźwiękowego kaszubszczyzny, badań nad dawnym iloczasem pomorskim, polskim i zachodniosłowiańskim czy nad słowiańskim systemem akcentowym itd. Innymi słowy, jest to zagadnienie z wielu powodów zbyt istotne, by tak po prostu mogło umknąć uwadze kompetentnych przecież badaczy. Zwłaszcza, że obszar, na którym ta opozycja występuje, nie jest w perspektywie kaszubszczyzny wcale mały (jest to co najmniej znaczna część dialektu bylackiego).

Niewykluczone, że jakąś rolę tu odegrała orientacja diachroniczna, typowa dla szkoły dialektologicznej skupiającej zaangażowanych tu naukowców. Biorąc za punkt wyjścia pierwotną dystrybucję \*/u, u:/ i rozpatrując oddzielnie pojedyncze, przypadkowe lub wybrane z jakichś innych przyczyn formy, łatwo można się dopuścić różnego rodzaju nadinferpretacji. Np. obserwacja, iż w formie *kùpic* 'kupić' mamy niehistoryczną długość, a w formie *kùr* '(tych) kur' niehistoryczną krótkość może przy takim podejściu doprowadzić do nieuzasadnionego wniosku o całkowitym wymieszaniu zasobów obu dawnych fonemów i w konsekwencji zaniku opozycji między nimi. Przypomnieć tu należy, że niektóre istotne oceny pierwotnego iloczasu w tym czy innym słowie są w AJK błędne, co mogło wprowadzić dodatkowe zamieszanie. Autorzy odpytywali tu jednak mimo wszystko pełne paradygmaty czy przynajmniej zestawy form, czynnik ten nie mógł tu więc chyba odegrać decydującego znaczenia.

W pewnym związku z ukierunkowaniem diachronicznym pozostaje nagminne ignorowanie problematyki fonologicznej przez dialektologów polonistycznych. Pomimo tego, iż Kazimierz Nitsch, ojciec polskiej dialektologii, stosował metodę fonologiczną lub przynajmniej jej elementy w opisach synchronicznych konkretnych gwar (w tym kaszubskich) już na przełomie 19. i 20. wieku, to u wielu jego następców zazwyczaj ciężko odnaleźć ślady takiego postępowania. Z biegiem czasu wytworzyła się tu standardowa i mechanicznie powielana forma opisu zasobu dźwiękowego gwar, w której atomistycznie omawia się kontynuanty poszczególnych fonemów staropolskich, nie dając nawet namiastki synchronicznego podsumowania fonologicznego. Przy takiej formie opisu szczególnie łatwo o błędy rodzaju opisanego przed chwilą: stwierdzenie, że \*/X/ ma w jednych przypadkach kontynuant [A], a w innych [B], a \*/Y/ w jednych przypadkach [B], a w drugich [A] bez analizy fonologicznej może łatwo prowadzić do nieuzasadnionego wniosku o zaniku opozycji \*/X/ : \*/Y/. Uwagi o charakterze fonologicznym są w AJK istotnie czymś rzadkim i raczej marginalnym, aczkolwiek w interesującym tu zakresie jednak się pojawiają, czynnik ten nie mógł więc odegrać roli decydującej.

W zakresie opozycji \*/u, u:/ (jak i \*/i, i:/) stwierdzić można ponadto w niektórych opisach, zwłaszcza u Z. Stieberta, bardzo mocne skupienie na aspektach kwantytatywnych. Barwa schodzi tu przy tym na dalszy plan, a jej znaczenie jest relatywizowane czy umniej-

szane. Niemniej jednak wszyscy istotni autorzy zdawali sobie sprawę z różnic barwy pomiędzy kontynuantami krótkości i długości, więc trudno tu zakładać działanie jakiegoś skrótu myślowego prowadzącego od stwierdzenia zaniku opozycji kwantytatywnej bezpośrednio do wniosku o zaniku opozycji w ogóle.

Ostatnim czynnikiem, który trzeba tu zasygnalizować jest specyficzny krytycyzm polskich dialektologów w stosunku do F. Lorentza, przekraczający nierzadko granice uzasadnionej i niezbędnej naukowej nieufności i rezerwy do cudzych opisów. Nietrudno przy lekturze opracowań autorów skupionych wokół AJK natrafić na argumentację sprowadzającą się ostatecznie do tego, że F. Lorentz jako Niemiec słyszał kaszubszczyznę gorzej niż mogą ją słyszeć Polacy i dlatego w przypadkach spornych nie może mieć racji. Uwagi tego typu byłyby ewentualnie na miejscu w odniesieniu do jakiegoś laika, nie zaś w stosunku do profesjonalnego i utalentowanego językoznawcy, który poświęcił całe życie na badania nad kaszubszczyzną. Oczywiście każdy badacz ma jakiś język ojczysty, który to język może wpływać na percepcję dźwięków języka przezeń badanego. F. Lorentz popełniał oczywiście (jak każdy z nas) błędy i niewykluczone, że część z nich mogła mieć takie właśnie uwarunkowanie. Niemniej jednak wykorzystywanie języka ojczystego autora jako argumentu-wytrycha, a trudno inaczej odbierać większość tego typu uwag, wzbudzać może tylko zażenowanie. Ze wspomnień ówczesnych badaczy można wywnioskować, że zerwanie z pewnymi – akurat raczej rzeczywiście błędnymi – postulatami F. Lorentza dotyczącymi kaszubskiej prozodii odczuwane było jako doniosły przełom, który „umożliwił gruntowną analizę kaszubskiego systemu wokalicznego”, dociekania nad którym były uprzednio „utrudnione” ze względu na „obarczone skomplikowanym aparatem prozodycznym bogate materiałowe zbiory Friedricha Lorentza”, dodatkowo „stwarzające pozory wielkiej odrębności słońskiego i kaszubszczyzny od innych dialektów zachodniosłowiańskich”. Przełom, który wreszcie pozwolił na „nowe spojrzenie na dzieje kaszubszczyzny” i otworzył drogę do określenia jej prawdziwej pozycji w stosunku do języka polskiego (Popowska-Taborska 2013: 59–60). W takiej, niemal rewolucyjnej atmosferze bardzo łatwo wylać dziecko z kąpielą czy pójść z krytyką poprzedników o kilka kroków za daleko. W kontekście uwag odnoszących się do stosunku kaszubszczyzny do języka polskiego nie można wykluczyć, że jakąś rolę w przeciwstawianiu się F. Lorentzowi mogły odegrać czynniki polityczne i ideologiczne (co może odzwierciedlić się na jakości naukowej opisu tylko negatywnie). Znamienne jest tu bardzo częste pomijanie milczeniem faktu, że przekazy F. Lorentza znajdują potwierdzenie w opisach innych ówczesnych badaczy (np. G. Bronischa). Takie postępowanie nie zawsze wydaje się związane wyłącznie z tym, że dorobek F. Lorentza jest najobszerniejszy. F. Lorentz funkcjonuje tu w pewnej mierze jako uczonego, któremu nie trzeba udowadniać błędów, a wystarczy je tylko autorytatywnie stwierdzić. Tak czy owak, bardzo trudno oprzeć się niekiedy wrażeniu, że niechęć w stosunku do dorobku i osoby F. Lorentza jest w pewnej przynajmniej mierze pozamerytoryczna.

Nie potrafię tu sformułować jednoznacznych i pewnych wniosków. Ostateczny rezultat jest prawdopodobnie wynikiem równoczesnego działania kilku czynników, być może też takich, których nie dostrzegłem i nie zreferowałem. Sądzę jednak, że nieodzownymi ogniwami są tu w każdym przypadku autorytet Z. Stiebera i uprzedzenia w stosunku do F. Lorentza.

Na koniec chciałbym pokrótce zastanowić się nad kwestią niesymetrycznego rozwoju \*/i/ : \*/i:/ z jednej strony i \*/u/ : \*/u:/ z drugiej, czyli zaniku tej pierwszej przy utrzymaniu się drugiej. Bez wątplenia już w czasach G. Bronischa i F. Lorentza opozycja \*/i/ : \*/i:/

była słabsza (choć F. Lorentz nie zgadza się tu z G. Bronischem, to ten ostatni z jakichś przyczyn dostrzegał ją tylko w Borze). Niewykluczone, że rolę odegrała tu mniejsza różnica barwy w parze \*/i, i:/ (w świetle opisów było to coś w rodzaju [i, i(:)]) i nałożenie się na nią tendencji alofonicznych związanych z charakterem poprzedzającej spółgłoski, m.in. jej miękkości i twardości, por. (Rudnicki 1913: 24–26, 73–77). Podczas gdy w innych punktach terenowych na Półwyspie (jak i poza nim) doszło do wzmocnienia różnicy barwy pomiędzy członami pary \*/i, i:/ (np. kuźnickie i chałupskie *pisac*, *piszã* ['piøats, 'piʃɔ] 'pisać, piszę'), w Jastarni zrealizował się odmienny scenariusz i uległa ona całkowitemu zatarciu.

Zadaniem na przyszłość jest określenie zasięgu i zakresu utrzymania się opozycji \*/i/ : \*/i:/ oraz \*/u/ : \*/u:/ w całej północnej kaszubszczyźnie.

Okazuje się, że z pozoru tak dokładnie przebadana fonetyka i fonologia kaszubska nadal kryje w sobie tajemnice. Sądzę, że jest ich jeszcze wiele.

## Bibliografia

- AJK 1964–1978 – *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich I–XV*, red. Zespół Zakładu Słowianoznawstwa PAN, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964–1978.
- Bronisch G., 1896, *Kaschubische Dialectstudien. Die Sprache der Bělôcë*, Leipzig.
- Bronisch G., 1898, *Kaschubische Dialectstudien. Texte in der Sprache der Bělôcë. Nebst Anhang: Proben aus einigen L-Dialecten*, Leipzig.
- Lorentz F., 1901, *Zum Heisternester Dialekt*, „Archiv für slavische Philologie“ 23, s. 106–112.
- Lorentz F., 1903, *Slovinzische Grammatik*, St. Petersburg.
- Lorentz F., 1913, *Teksty pomorskie czyli słowińsko-kaszubskie. Zeszyt I.*, Kraków.
- Lorentz F., 1925, *Geschichte der pomoranischen (kaschubischen) Sprache*, Berlin-Leipzig.
- Lorentz F., 1927–1937, *Gramatyka Pomorska*, Poznań.
- Lorentz F., Hinze F., 1958–1983, *Pomoranisches Wörterbuch*, 1–5, Berlin.
- Popowska-Taborska H., 1954–1964, *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich, Jastarnia*, z. 1–10, wersja elektroniczna udostępniona na [fbc.pionier.net.pl](http://fbc.pionier.net.pl).
- Popowska-Taborska H., 2013, *Badacz dialektów kaszubskich i inicjator prac nad Atlasm językowym kaszubszczyzny*, w: *Zdzisław Stieber (1903–1980). Materiały i wspomnienia*, Warszawa, s. 59–66.
- Rudnicki M., 1913, *Przyczynki do gramatyki i słownika narzecza słowińskiego*, Kraków.
- Stieber Z., 1951, *Zagadnienie iloczasu kaszubskiego*, w: *Sprawozdania z czynności i posiedzeń PAU. Styczeń – grudzień 1950*, Kraków, s. 503–509.
- Stieber Z., 1957, *Elementy prozodii w dialektach kaszubskich (iloczas, intonacja wyrazowa, przycisk wyrazowy)*, „Slavia” XXVI, s. 362–364.
- Stieber Z., 1962, *Rozwój fonologiczny języka polskiego*, Warszawa.
- Sychta B., 1967–1976, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. I–VII, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.
- Topolińska Z., 1964, *Stosunki iloczynowe polsko-pomorskie*, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Topolińska Z., 1967a, *Teksty gwarowe południowokaszubskie z komentarzem fonologicznym*, „Studia z Filologii Polskiej i Słaviańskiej” 6, s. 115–141.
- Topolińska Z., 1967b, *Teksty gwarowe centralnokaszubskie z komentarzem fonologicznym*, „Studia z Filologii Polskiej i Słaviańskiej” 7, s. 88–125.
- Topolińska Z., 1969, *Teksty gwarowe północnokaszubskie z komentarzem fonologicznym*, „Studia z Filologii Polskiej i Słaviańskiej” 8, s. 67–93.

---

LECHOSŁAW JO CZ

### **The contrast between \*/u/ and \*/u:/ in the Kashubian dialect of Jastarnia**

#### Summary

The paper is devoted to the reflexes of the old contrast between \*/u/ and \*/u:/ after labials and velars and in a front position in a word in the Kashubian dialect spoken in Jastarnia. According to descriptions from the late 19<sup>th</sup> century and the early 20<sup>th</sup> century, the contrast was preserved at the beginning of a word and in the middle of a word as contrasted with the quantity and quality (with a probable weakening of the first component of the contrast): [u̯] : [u(:)]. At the end of the word, the contrast was weak and disappeared. According to sources from the mid-20<sup>th</sup> century, the contrast has been entirely lost in all the positions and [u̯] and [u] are merely free variants of one phoneme /u/. However, an analysis of contemporary material shows clearly that the old contrast was preserved word-initially and word-internally with some cases of simple morphological levelling. Two phonemes, /u̯/ and /u/, need to be assumed. The current system is strongly correlated with a system documented in the oldest descriptions and could not develop secondarily from a hypothetical system which would merge \*/u/ and \*/u:/ to any extent exceeding a free variation in some forms while morphological levelling took place. It seems that the conclusions offered in the publications from the mid-20<sup>th</sup> century (refuting the existence of the contrast) had an irrational (personal and maybe national) background.

**Keywords:** Kashubian language, Kashubian dialects, phonetics, phonology, vowel system